TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

10 (30) PAŹDZIERNIK 1926 ROK IV

WSTYD!

Znów, jak z początkiem każdego roku akademickiego, powtarzają się bolesne i haniebne fakty, fakty zatajania przez maturzystów-Żydów, ubiegających się o przyjęcie na Wyższe Uczelnie, swej narodowości i swego języka narodowego oraz podawania, niezgodnie z prawdę objektywną i sukjektywną, języka polskiego, jako ojczystego. Kandydaci na obywateli Rzeczypospolitej Akademickiej postępują w ten sposób z niegodnych względów oportunistycznych, któremi brzydzić się winien każdy młodzieniec i które nie liczą z honorem przynależenia do rodziny akademickiej. Ci żydowscy młodzieńcy i dziewczęta, stawiający zaledwie pierwszy chwiejny krok na arenę życia, już kalkulują i spekulują, miast iść w życie z zapałem i wiarą, już obawiają się, że się ich „zetnie" przy egzaminach, że ich się nie dopuści do pracowni, że się ich będzie upośledzać! A postępują w ten sposób nie tylko jednostki, społecznie mało wyrobione, lecz nawet ludzie, którzy powinni stać wysoko pod względem etyczno-społecznym, jak np. szomrzy i szomerki. Zeszłoroczna historja krakowska, napiętnowana w swoim czasie przez całą prasę żydowską, a mian. masowe podawanie przez szomrów narodowości polskiej, wzgl. języka polskiego, jako ojczystego *wbrew stanowi faktycznemu, wbrew wewnętrznemu przekonaniu i świadomości narodowej*, w tym roku powtórzyła się we Lwowie i w Warszawie, bal nawet w Wilnie.

Wszystko to świadczy dobitnie o zaniku ideowości i idealizmu tudzież poczucia godności osobistej i narodowej wśród najmłodszego pokolenia młodzieży żydowskiej. Ale, co gorsza, są oznaki, świadczące już wprost o depprawacji moralnej tej młodzieży. Ci sami maturzyści i studenci, którzy, powiedzmy to sobie otwarcie, dla illuzorycznych korzyści osobistych dopuszczają się odstępstwa od swego narodu i zdrady własnego sumienia, ośmielają się później pukać do *żydowskich* stowarzyszeń samopomocowych, żebrząc o tani obiad, o locum, o pożyczkę. Zwracają się do nas, aczkolwiek przez własne odstępstwo pozbawiają nas należnego nam udziału w funduszach państwowych i uczelnianych, które wązkim strumieniem płyną, miast do naszych stowarzyszeń, do związków „asemickich", zamkniętych nawet dla notorycznych asymilatorów, nawet dla ludzi, których „polskość" datuje się dopiero od trzeciego pokolenia!

A młodzież ta nie może się nawet tłumaczyć nieświadomością, gdyż prasa żyd. dokładnie i rzeczowo informowała opinję publiczną, że fundusze państwowe i uczelniane przydziela się stowarzyszeniom akademickim na podstawie danych statystycznych, opartych na własnych zeznaniach maturzystów i stud.,

wypisywanych na specjalnych druczkach. Każdy student i maturzysta żyd., nie wypisujący na tych druczkach narodowości żydowskiej, wzgl. języka hebrajskiego, albo żydowskiego, zuboża żydowskie stowarzyszenia akademickie i podważa ich byt. A zachowując się w ten sposób, przypomina świnię Kryłowa, która podkopuje dąb niepomna, iż sama żywi się żołędziami.

Temu stanowi rzeczy trzeba raz na zawsze położyć kres. Trzeba, aby wreszcie żydowskie stowarzyszenia akadem. uczyniły wszystko, co leży w ich mocy dla wytępienia tej etycznej degeneracji młodz. akademickiej, skoro chcą one spełnić swe zadanie wychowawcze, skoro chcą one wychować dla społeczeństwa zdrową moralnie inteligencję. Powinna wreszcie ustać pobłażliwość wobec linoskoczków i żonglerów własnego sumienia. Wobec tych pasożytów, którzy czerpią soki żywotne z narodu, ale obawiają się do niego przyznać, należy wreszcie zastosować ostracyzm, na jaki sobie zasłużyli. Tą akcję żyd. stow. akadem. winny przedsięwziąć w swym własnym interesie i w interesie narodu żydowskiego. Inicjatywę zaś w tej sprawie da niechybnie C. K. W. Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce.

Oby to nastąpiło jaknajrychlej!

Elch.

Le roi est mort, vive le roi!

Powyższym okrzykiem ogłaszano dawne we Francji, w wypadkach śmierci króla, zasadę ciągłości i nieprzerwalności monarchicznej formy rządu. Z biegiem czasu okrzyk ten stał się przysłowiem, stanowiącem synonim sytuacji, która mimo pewnych zmian zewnętrznych, w istocie swej pozostawała bez zmiany.

„Le roi est mort, vive le roi“! Czy po t. zw. majowej „rewolucji moralnej“ można się było spodziewać, że i w tym roku społeczeństwo żydowskie będzie musiało okrzyk ten powtórzyć? Czy można się było spodziewać, że, mimo deklaracji premjera Bartla, złożonej przed Sejmem w sprawie żydowskiej, mimo znanej powszechnie dobrej woli prem. Bartla, mimo pewnych gwarancji osobistych, jakich doszukiwaliśmy się w nazwiskach niektórych członków rządu pomajowego, dalej stosowany będzie numerus clausus, a zwłaszcza numerus clausus w całej swej cynicznej i bezwstydnej nagości?

Powiedzmy to sobie szczerze. Zarówno żydowska reprezentacja parlamentarna jak i całe społeczeństwo żydowskie, jak i żyd. młodzież akademicka już dawno przed przewrotem majowym wysuwały hasło sanacji moralnej, która przyjść musiała, a im prędzej, tem lepiej. Było skutkiem stosunków wewnętrznych w społeczeństwie polskiem, iż dążenie do tej sanacji wyraziło się w postaci przewrotu wojskowego, zainicjowanego przez marszałka Piłsudskiego i jego mocną ręką doprowadzonego do zwycięskiego końca. To też powołanie do rządu szeregu ludzi o nieposzlakowanej opinji, to też znane oświadczenie premjera Bartla w sprawie żydowskiej przyjęte były przez społeczeństwo żydowskie, jako naturalny przejaw dążenia nowych ludzi do urzeczywistnienia sanacji moralnej. Ale od samego początku społeczeństwo żydowskie żywiło wątpliwość, czy przy taktyce politycznej rządu p. Bartla oraz wobec tej korupcji i tej demoralizacji społecznej, które w ciągu ostatnich lat wgryzły się, aż po korzenie całego życia polskiego i aż po fundamenty wielkiego gmachu administracji państwowej, uda się tym nowym ludziom wysunięte przez nich hasła urzeczywistnić.

Istotnie, już w stosunkowo krótkim czasie okazało się, że te wątpliwości, wypowiadane z trybuny Sejmowej, na łamach prasy i na rozmaitych konferencjach, nie są bezpodstawne. Szykany administracji względem ludności żydowskiej naogół nie ustały. Przyrzeczenia rządu, dotyczące realizacji równouprawnienia faktycznego Żydów, wciąż jeszcze nie wyszły ze stadjum „obiecanek - cacanek“. W szczególności zaś paląca kwestja numerus clausus w tym roku akademickim, za rządów ludzi sanacji moralnej, nie tylko nie została rozwiązana zgodnie z demokratycznemi zasadami demokracji, lecz wręcz przeciwnie, nigdy za czasów p. Głąbińskiego lub p. Grabskiego nie

zastosowano względem Żydów ograniczeń przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie z taką bezwzględnością i z takim iście niemal węgierskim rozmachem i bezwstydem.

W tych okolicznościach nie dziw, że na porządku dziennym zagadnień Koła Żydowskiego znalazła się kwesja zaufania dla rządu p. Bartla. Niestety, wskutek oportunizmu większości Koła nastrój opozycyjny uwidocznił się we wskrywaniu się na głosowaniach nad prowizorjum budżetowem na IV kwartał r. b. oraz we wniosku Koła Żydowskiego o votum nieufności dla ministra W. R. i O. P., prof. Sujkowskiego, który podajemy na innem miejscu. Mimo wszakże tego oportunizmu Koła Żydowskiego, na p. Bartlu zemściła się jego niefortunna taktyka polityczna: Sejm w dniu 24 września uchwalił votum nieufności dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego, co pociągnęło za sobą z powodu interwencji u „człowieka z budki suflera" dymisję całego rządu.

I oto, wskutek powyższych wydarzeń, które dla najwytrawniejszych nawet polityków i parlamentarzystów w Polsce stanowiły długi szereg „miłych" niespodzianek, konieczny rozwój stosunków w łonie społeczeństwa polskiego, a tem samem także ukształtowanie się stosunków w całem państwie, znowuż zostały na czas pewien zatamowane. Jednakże za kurtyną tej pozornej ciszy w dalszym ciągu czynione są przygotowania do walki i obydwa nieprzejednanie wrogie obozy, na jakie obecnie ponad partjami politycznemi i klasami społecznemi ostatecznie rozbiło się społeczeństwo polskie, są temi przygotowaniami całkowicie pochłonięte. Zbliża się porachunek. Wrogowie ostrzą miecze i napełniają kołczany strzałami, nie cofając się nawet przed ich zatruwaniem. W tych warunkach wątpimy, czy nawet przy rządzie p. marszałka Piłsudzkiego, który zresztą pragnął podobno zatrzymać w swym gabinecie „nieocenionego" prof. Sujkowskiego, ktokolwiek będzie miał czas na wysłuchiwanie żalów i skarg żydowskich, a tembardziej na dotrzymywanie przyrzeczeń. Mimo to jeszcze nie zwątpiliśmy ostatecznie. Jeszcze nie chcemy uwierzyć w to, aby eksperyment pomajowy był stanowczym dowodem, że — społeczeństwo żydowskie aż do decydujących wydarzeń na arenie życia polskigo bez końca, a z melancholją będzie musiało powtarzać okrzyk: le roi est mort vive le roi! Jeszcze nie chcemy dać się przekonać, iż za całem społeczeństwem żydowskiem okrzyk ten powtarzać będzie musiała żydowska młodzież akademicka w tej świadomości, że numerus clausus i inne przywileje żydowskie tak długo nie będą na praktyce usunięte, dopóki nie przystąpi się do rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce z należną tej sprawie powagą i stanowczością. *L.H*

Światła i cienie naszej pracy samopomocowej.

Stoimy znów na progu roku akademickiego. Na jesieni, jak zwykle, rozpocznie się wszędzie wzmożona praca samopomocowa, praca niezwykle ważna i doniosła, mająca na celu zaspakajanie potrzeb materjalnych młodzieży. Nasze organizacje ponownie staną wobec ogromu zadań natury organizacyjnej i gospodarczej, częstokroć b. skomplikowanych, a nieraz trudnych do rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, że organizacje poszczególne uczynią wszystko, co leży w zakresie ich możliwości, aby sprostać ciężkiemu zadaniu, że dokonane zostaną wszystkie wysiłki dla złagodzenia niedoli akademika żydowskiego, który zmuszony jest studjować w wyjątkowo ciężkich warunkach. Niestety, jak można przewidzieć, organizacje siłą rzeczy będą musiały chwycić się, jak zawsze, półśrodków wypróbowanych w praktyce ubiegłych nienormalnych lat i siłą przyzwyczajenia kontynuować będą popularny u nas system „łatania dziur", idąc po linji najmniejszego oporu.

I właśnie w przededniu otwarcia naszych placówek samopomocy musimy przedewszystkiem odpowiedzieć sobie na pytanie: czy dalej zamierzamy iść drogą wprawdzie wypróbowaną, ale utartą, oglądając się wyłącznie na pomoc czynników zewnętrznych i czy nie nadeszła już chwila, kiedy bezwzględnie nastąpić musi *zwrot ku prawdziwej samopomocy*?

Jeżeli rzucimy okiem na dotychczasowe wyniki naszej działalności samopomocowej, nie da się zaprzeczyć, że na całej przestrzeni

rozległej i różnorodnej pracy Związku, tu i ówdzie uwydatniają się wyraźnie b. poważnie sukcesy, zdobyte uporczywą wieloletnią pracą. Jeszcze parę lat temu byliśmy nędzarzami, a obecnie posiadamy potężną organizaję. Postawiliśmy na nogi żydowski ruch akademicki w Polsce. Nie tu miejsce na wyliczanie rezultatów pracy w każdej dziedzinie samopomocy. Kto przypatrywał się naszej pracy zbliska, kto naogół interesuje się zagadnieniami życia akademickiego, z łatwością może stwierdzić postęp i rozwój w dziedzinie obrony praw narodowych, jak również w zakresie zabezpieczenia minimum potrzeb materjalnych młodzieży.

Ale pomimo znacznych osiągniętych rezultatów jesteśmy niezadowoleni.. Obserwujemy bowiem załamanie się linji wytycznej, która była dla nas drogowskazem w okresie narodzin Związku. Połączenie się środowisk nastąpiło pod hasłem samopomocy i solidarności akademickiej, pod hasłem wzajemnej pomocy i wzajemnych świadczeń akademika dla akademika. Od pierwszej jednak chwili na skutek przemożnych trudności, metody pracy oparły się nie o podstawę samopomocy, lecz o pomoc zewnętrzną. Miało to jednak być zjawiskiem przejściowem, aż do czasu rozbudowania własnych instytucji gospodarczych oraz wzniesienia domów i ognisk akademickich. W tym okresie pomoc społeczeństwa żydowskiego była konieczna i zbawienna i, jakkolwiek odsunęła na plan dalszy realizację idei samopomocy, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że inaczej być nie może.

Niestety ten stan opieki i naszej niezaradności trwa nadal, trwa zbyt długo. Zaczynają rozlegać się głosy, że hasło samopomocy jest fikcją, złudzeniem, że zawsze przeto będziemy skazani na pomoc społeczeństwa. Niektórzy przyjaciele młodzieży wśród starszego społeczeństwa otwarcie występują przeciwko obałamucaniu młodzieży szumnem hasłem „samopomoc", dowodząc, że młodzież akademicka nie jest zdolna do żadnych ofiar, że jest wybitnie „materjalistycznie" usposobiona. Powiadają: zmienił się zasadniczo typ studenta. Przed wojną studenci ponosili ofiary bezinteresownie, nie licząc na to czy zostaną za nie doczeście wynagrodzeni. Obecnie młode pokolenie studentów szuka przedewszystkiem ekwiwalentu za pracę, kierując się zasadą „do ut des". Pozatem znaczny odłam akademików, hołdujący hasłom samopomocy, faktycznie nie bierze żadnego udziału w pracy, ustosunkowując się negatywnie, a nawet wrogo względem wszelkich akcji społecznych na rzecz młodzieży akademickiej. Z drugiej strony odłam ten nie czyni żadnego wysiłku, aby propagowanym przez siebie hasłom nadać wyraz i kształt konkretny.

Z tych wszystkich żalów i narzekań słusznym jest zarzut, że obecnie mamy raczej *pozory samopomocy*. Zasada samowystarczalności instytutucji oraz obowiązek samoopodatkowania się kolegów dla pokrycia potrzeb instytucji, ten najdobitniejszy przejaw samopomocy zupełnie niemal nie istnieje. A pozory samopomocy gorsze są chyba od najgorszej filantropji.

Społeczeństwo zaczyna się niepokoić. Ma słuszną obawę, że młodzież dzisiejszych czasów stać się może brzemieniem na dłuższą metę. Nie dziw przeto, że ze strony społeczeństwa żydowskiego nastąpiło przeto zniechęcenie, przesyt i zobojętnienie dla spraw akademickich.

Czyż istotnie „samopomoc" jest słowem bez treści nic nie znaczącym frazesem?

Musimy sobie ostatecznie zdać sprawę z tego, że poparcie, udzielane przez ludzi najszlachetniejszych nawet intencji, spowodować musi interwencję w nasze życie wewnętrzne. Czy chcemy tego, czy nie, zawsze się liczyć będziemy musieli z życzeniem dającego. Zależność materjalna od jednostki czy grupy krępuje swobodę działania, przeciwstawiając woli naszej wolę obcą, z którą liczyć się musimy.

A tymczasem na szerokim świecie bujnem rozwija się kwieciem hasło samopomocy. Utrwala się coraz bardziej idea solidarności akademickiej. Zniosła ona granice państw, przekreśliła uprzedzenia rasy, narodowości i wyznania. Jest ona fundamentalnem prawem życia akademickiego na całym świecie. Bez samopomocy ruch akademicki nie miałby żadnej treści; bez niej stalibyśmy się przypadkowem zbiorowiskiem ludzi obcych sobie, a nawet zwalczających się zażarcie. Samopomoc jest naszym sztandarem i dewizą, naszem *credo* i nieustannem dążeniem. O zadaniach i znaczeniu samopomocy pięknie wyraził się Conrad Hoffmann na ostatnim Kongresie I. S. S.: Es ist Kameradschaft, nicht Wohltatigkeit. Solidarität nicht Almosen, zusammenwirkende Einigkeit *von und für Studenten*! Na zasadach samopomocy rozwinęło się życie studenckie w Niemczech, Francji i w krajach anglo-saskich. Najwspanialszy rozwój samopomocy zaznaczył się szczególnie w Niemczech, gdzie „Wirtschaftshilfe" der deutschen Studentenschaft" obraca budżetem rocznym na cele samopomocy w wysokości 1 miljona dolarów.

To, co się dzieje wszędzie musi i u nas z biegiem czasu nastąpić. Obecny stan rzeczy — to wytwór życia powojennego, rezultat nienormalnych warunków bytu. Życie akademickie powrócić musi do normalnych pokojowych form. Jesteśmy głęboko przekonani, że również w polsce młodzież żydowska ukształtuje swoje życie na samopomocy, dając dowód swojej zdolności organizacyjnej i zrozumienia bezcennego skarbu, jakim jest dla niej samodzielność oraz możność rządzenia sobą wed

le własnych praw i skłonności. W tym duchu wychowywać należy młodzież, aby zrozumiała głęboką wartość zasady wzajemnej koleżeńskiej pomocy. Z pojęciem „student" ściśle wiązać sie musi ofiarność, pewien „idealizm świadczeń" na rzecz insytucji samopomocowych. Od realizacji bowiem samopomocy zależy byt i istnienie Związku.

Prawda ta zyska jednak swoją wartość wówczas, kiedy przejdzie w stan uczucia, w stan psychicznego przeżycia. Wówczas niewątpliwie samopomoc stanie się potężnym czynnikiem i głęboką treścią życia akademickiego.

A. Trepman

Memorjał

C. K. Auxilium Academicum Judaicum i C. K. W. Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce do P. Ministra W. R. i O. P. w sprawie stanu i potrzeb żyd. stow. akad. w Polsce.*)

1 Liczba, organizacja i zrzeszenia.

Żydowska młodzież akademicka jest zorganizowana we własnych związkach samopomocowych w środowisku warszawskiem, lwowskiem, krakowskiem i wileńskiem. Członkami tych organizacji mogą być studenci-żydzi bez różnicy poglądów i przekonań politycznych. Żydowskie Stowarzyszenia Akademickie powstały na skutek nieprzyjmowania studentów narodowości żydowskiej do Bratnich Pomocy.

W Warszawie istnieją następujące stowarzyszenia samopomocowe: 1. Wzajemna Pomoc Studentów Żydów U. W., 2. Politechniki Warszawskiej, 3. Wyższej Szkoły Handlowej, 4. Państwowego Instytutu Dentystycznego, 5. Wolnej Wszechnicy Polskiej i 6. Żydowskie Stowarzyszenie Medyków U. W. Liczba członków, zrzeszonych w tych stowarzyszeniach wynosi około 2500. Na czele wszystkich tych stowarzyszeń stoi Zarząd Główny Centrali Żyd. Stow. Akad. Środ. Warsz.

We Lwowie istnieją następujące żyd. akad. stow. samopomocowe: 1. T-wo Rygorozantów, 2. T-wo Akad. Żyd. „Ognisko", 3. T-wo Med. Żyd., 4. T-wo żyd. słuch. prawa, 5. T-wo żyd. stud. Politechniki 6. T-wo żyd. stud. filozofji. Liczba członków, zrzeszonych w tych stowarzyszeniach wynosi około 1700. Na czele tych stowarzyszeń stoi Kom. Wyk. Żyd. Stow. Akad. Środ. Lwowskiego.

W Krakowie istnieje jedno stowarzyszenie: Stow. Żyd. Słuchaczy Uniw. Jagiellońskiego „Ognisko". Liczba zrzeszonych w tem stowarzyszeniu wynosi 877.

W Wilnie istnieje Wz. Pomoc. Stud. Żyd. Un. Stefana Batorego o liczbie członków 578 na ogólną liczbę 623 stud. żydów w Wilnie.

Ogółem we wszystkich środowiskach istnieje 14 stow. samopomocowych stud. żydów z ogólną liczbą zrzeszonych studentów żydów, przekraczającą 5700. Wszystkie te stow. są zorganizowane w Związku Żyd. Stow. Akad. Wyższ. Uczelni Polskich z Centr. Kom. Wykonawczym na czele, którego siedziba mieści się w Warszawie przy ul. Nowy-Świat 21. Centralny Komitet wykonawczy wydaje własne pismo, wychodzące co miesiąc od czerwca 1923 r. Nazwa pisma „Trybuna Akademicka"

2 Dochody Stowarzyszeń

Wszystkie stowarzyszenia czerpią swe dochody przeważnie z ofiar społeczeństwa żydowskiego, z dorywczo urządzanych imprez, ze składek członkowskich i w pewnej mierze z subsydjów gmin żydowskich. Minimalną pomoc stanowi pomoc żydowskich stowarzyszeń zagranicą (American Joint Distribution Commitee, Jewish Colonisation Association i t. p.) Z pomocy rządowej i uniwersyteckiej *stowarzyszenia żydowskie nie korzystały roku do 1924*. Przydzielone przez Senaty subsydja dla żyd. stow. akademickich w roku 1924/5 oraz 1925/6 daleko nie odpowiadały liczebności studentów żydów na uczelniach. Np. Uniw. War z. z funduszów, przeznaczonych na pomoc w naturze przyznał *dla studentów wyznania mojżeszowego 10% oraz taki sam % z funduszów na budowę Domów Akademickich, gdy liczba akademików żydów na uniwersytecie warszawskim w roku akadem. 19 5—6 wynosiła ponad 25%. Podobnie niesprawiedliwy podział istniał i na innych uczelniach.* Przyznane 10 proc. nie zostały całkowicie oddane żyd. stow. akad., lecz w połowie Stow. Młodz. Akad. „Zjednoczenie", którego członkowie są Polakami pochodzenia żydowskiego a liczba ich stanowi zaledwie 1/10 zorganizowanych studentów narodowości żydowskiej.

W roku 1925—26 stowarzyszenia nasze miały następujące dochody:

---

*) Odpis niniejszego memorjału został wysłany również do Rady Naczelnej dla spraw Pomocy Młodz. Akademickiej, która z polecenia Min. W. R. i O. P. zwróciła się do A. A. J. o dostarczenie materjałów, dotyczących położenia żyd. młodz. akad. w Polsce.

Warszawa

a) subsydja uczelni wyższych:

1. na pomoc w naturze

Uniw. Warsz.	zł.	7.274.—
„ „ „ Polit. Warsz.	zł.	1.958.—
„ „ „ P.I.D.	„	86.—
	zł.	9.318.—

2. na budowę dom. akad.

Uniw. Warsz.	zł.	12.935.—
„ „ „ „ Polit. Warsz.	zł.	4.266.—
	zł.	17.201.—

b) subsydja instyt. komunaln.	zł.	1.840.—
c) „ gmin żydowskich	„	1.000.—
d) „ żyd. stow. zagran.	„	9.600.—
e) z inn. źródeł (ofiary, imprezy i tp.)	„	35.000.—

Kraków

a) subsydja uniwersyteckie:		
1. na pomoc w naturze	zł.	10.560.—
2. na bud. domu. akad.	„	19.400.—
b) subsydja gmin żydowskich	„	800.—
c) z akcji dorywczych	„	2.000.—
d) z innych źródeł (J.D.C. i inne)	„	5.662.—

Wilno

a) subsydja uniwersyteckie	zł.	2.900.—
b) subsydja instytucji komunaln.	„	500.—
c) z akcji dorywczych	„	2.700.—
d) z innych źródeł (J.D.C. i tp.)	„	4.000.—

Lwów

Brak szczegółowych danych z środowiska lwowskiego uniemożliwia nam podania dokładnych cyfr. Wiadomo nam jest, iż subsydja uniwersyteckie, udzielone miejscowym żyd. stow. akad., są minimalne i przedstawiają się o wiele gorzej dla żyd. młodz. akad., aniżeli w innych środowiskach.

3. Pomoc społeczna.

Wydatną pomoc żydowska młodzież akademicka znajduje w społeczeństwie żydowskiem. W Krakowie, Lwowie i Warszawie istnieją obywatelskie stowarzyszenia pomocy żyd. młodz. akad. Największem i najżywotniejszem stowarzyszeniem obywatelskiem jest Auxilium Academicum Judaicum, które istnieje od roku 1921 i prowadzi swą działalność chwilowo na terenie b. Kongresówki i części ziem wschodnich. W najbliższym czasie Aux. Acad. Jud. zamierza rozciągnąć swą działalność i na resztę środowisk. Szerzej o działalności A.A.J. w załączonych sprawozdaniach z działalności Aux. Acad. Jud. w latach 1923—1926.

4. Działalność samopomocowa.

A. Kuchnie Akademickie. Kuchnie takie istnieją we wszystkich środowiskach. Ilość wydawanych dziennie obiadów wynosiła w 1925—26 r.: w Warszawie 275, w Krakowie—240, we Lwowie — 325, w Wilnie—160. Deficyt wynosił dla wszystkich kuchen miesięcznie przeciętnie 3.400 złotych.

B. Pożyczki na egzamina i czesne. C. Biura Pośrednictwa Pracy. D. Składnice odzieżowe.

Niestety, brak odpowiednich funduszów uniemożliwia młodzieży naszej należyte prowadzenie powyższych placówek gospodarczych, tak niezbędnych w życiu akadem.

5. Kwestja zdrowotności.

Celem ochrony zdrowia istnieją w poszczególnych środowiskach specjalne referaty, których działalność ogranicza się do urządzania letnich kolonji akademickich. W roku 1925—26 urządzono następujące kolonje: Warszawa — w Broku n B. dla 100 osób, w Kazimierzu n/W. dla 27, w Ciechocinku dla 24, ogółem dla 151 osób Kraków – dla 56 w okolicach Zakopanego, Wilno — dla 36 w Druskienikach. Deficyt kolonji letnich przekroczył 13.000 zł *W całej Polsce żyd. związki akad. nie posiadają ani jednego własnego pomieszczenia na kolonje letnie, ani jednego sanatorjum dla gruźliczochorych studentów.* W 1924 r. uchwalono przystąpić do budowy Domu Zdrowia Akademika Żyda w Worochcie. Zakupiono parcelę dwumorgową, wygotowano plan budowy dwóch pawilonów dla 100 chorych i zakupiono nieco materjałów budowlanych.

Na powyższe wydano około 35.000 zł., zebranych wśród społeczeństwa żydowskiego. W bieżącym roku przystąpiono do budowy jednego pawilonu, roboty jednak będą musiały ulec przerwie z powodu braku funduszu. *Kosztorys zamierzonej budowy wynosi około 100.000 zł.*

Z pomocy i opieki lekarskiej studenci żydzi korzystają w Kasach Chorych na poszczególnych uczelniach, jedynie w Wilnie istnieje *Kasa Chorych studentów Żydów, a to ze względu na brak takiej instytucji na Uniwersytecie im. Stefana B_torego.* Niestety wspomniana Kasa Chorych walczy z wielkim deficytem.

6. Kwestja mieszkaniowa.

Bardzo opłakanie przedstawia się sprawa mieszkaniowa dla studentów żydów we wszystkich środowiskach. Ani w Warszawie, ani w Krakowie, ani w Wilnie młodzież żydowska nie posiada Domu Akademickiego lub choćby ogniska. Jedynie we Lwowie istnieje *Żyd. Dom Akademicki na 150 miejsc,* wybudowany jeszcze przed wojną. Z istniejących ogólnych Domów Akademickich młodz. żydowska nie może korzystać, z powodu ich *ekskluzywnego charakteru*, albowiem korzystać z nich mogą tylko członkowie Br. Pom. Będąc pozbawiona poparcia Rządu, władz akadem. i t. p. czynników miarodajnych, żyd. młodz. akad. nie była w stanie zdobyć się na ufundowanie tak kosztownych instytucji. Dopiero w 1924 r. przystąpiono w Warszawie i Krakowie do budowy domów akademickich dla studentów żydowskich.

Dom Akademicki w Warszawie. — Budowa

rozpoczęta w lipcu 1924 r. na placu, zakupionym przy ul. Szerokiej 16 na Pradze. Kosztorys Domu wynosi około 1.000.000 złotych. Obecnie budowa jest już na ukończeniu. Dom jest czteropiętrowy i przewiduje się w nim mieszkania dla 300 studentów. Na pokrycie kosztorysu otrzymano

od Uniw. Warsz.	zł. 12.935.—
„ Polit. Warsz.	„ 4.266.—
„ Banku Gosp. Krajowego (długoterm. poż.)	„ 745.000.—
	zł. 762.201.—

Resztę uzyskano od społeczeństwa żydowskiego w kraju oraz 55.000 złotych od Amer. Joint Distribution Committee. *Na wewnętrzne urządzenie Domu potrzebna jest suma około 125.000 zł. której to sumy Aux. Acad. Jud., budujące ten Dom narazie nie posiada, co może uniemożliwić otwarcie Domu dla młodzieży w nowym roku akademickim.*

Dom Akademicki w Krakowie.— Rozpoczęto budowę w czerwcu 1926 r. na zakupionym placu przy ul. Starowiślnej. Dom jest trzypiętrowy i ma znaleźć w nim pomieszczenie 140 akademików. Kosztorys Domu wynosi 470.000 zł. Dotychczasowo wydano 220.118 zł. w tem subsydjów uniwersyteckich 19.400 zł. i pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego 67.000 zł. Do ukończenia budowy brak 250.000 zł.

7. Potrzeby żydowskich stowarzyszeń akademickich na rok 1926/27.

Biorąc pod uwagę dane wymienione w poszczególnych punktach niniejszego memorjału, przedstawiają się potrzeby żyd. stow. akad. wymagające koniecznego zadośćuczynienia, jak następuje:

1. na ukończenie domów akademickich:

Warszawa (wewn. urządzenia)	zł. 125.000.—
Kraków (ukończ. bud. i wewn.)	„ 250.000 —
Lwów (remont. istn. domu)	„ 35.000.—
Wilno (na urządzenie ogniska dla 60 osób)	„ 30 000.—
	zł. 440.000.—

2. na ochronę zdrowia:

Dom Zdrowia w Worochcie (ukończenie budowy)	zł. 65 000.—
na utrzymanie w uzdrowiskach 10 gruźliczochorych studentów miesięcznie)	„ 18.000.—
na kolonje letnie w lecie 1927 r.	„ 20.000.—
	zł. 103.000.—

3. na budowę Kolonji wypoczynkowej	zł. 20.000.—
4. na pokrycie deficytu kuchni w przeciągu 9 miesięcy roku akad. we wszystkich środow.	„ 30.600.—
	zł. 50.600.—
Ogółem	zł. 593.600.—

Suma ta jest minimalną kwotą, niezbędną na uruchomienie najpilniejszych instytucji. Resztującą sumę, potrzebną na utrzymanie biur pośrednictwa pracy, na pożyczki, na czesne i egzamina, na administrację i tp. postarają się zdobyć stowarzyszenia akademickie we własnym zakresie oraz Aux. Acad. Jud. z innych źródeł, w pierwszym rzędzie z ofiar społeczeństwa żydowskiego.

„Allright'nicy."

Alfred Kerr w swej książce o Ameryce trafnie określił, jakie ma Europejczyk wyobrażenia o tej półkuli: Posąg wolności, drapacz chmur, Fifth Avenue, Morgan, Hollywood.

Europejczyk nie zdołał jednak wniknąć całkowicie w psychę Ameryki, nie wie nic, lub mało o życiu szarej masy bezimiennych pracowników, którzy sami częstokroć nie widzieli nigdy Fifth Avenue, a tak zwaną high class znają tak jak i on — tylko z opisu.

O odwrotnej stronie medalu, wcale nie błyszczącej, doszły Europejczyka słuchy drogą, nie opisów podróży, ale Holitscher, Roda-Roda, Bernhard, jakkolwiek przedstawiają one wartość literacką, ale przez powieść rdzennych Amerykanów, obserwujących swe otoczenie, kreślących środowisko, które na wskroś przeniknęli.

Pierwszy z tej awangardy, to Upton Sinclair, którego „Jungle" wstrząsnęło sumieniem świata. Cały szereg dzieł tego bojownika prawdy jest poświęconych zdemaskowaniu obłudy kliki, rządzącej Ameryką.

Jeden z ostatnich tworów „100-proc. American", to realistyczny obraz życia ludzi bez skrupułów, dla których sumlenie jest niepotrzebnym balastem.

Ale Upton Sinclair patrzy na wszystko przez pryzmat socjalizmu i dlatego obrazy, przez niego kreślone w powieściach, są nieco przyćmione tendencją.

Tej ostatniej brak zupełnie u Lewisa Sinclaira, obecnie najzdolniejszego i najpoczytniejszego autora Ameryki. Jego powieści—to wierna fotografja życia społeczeństwa amerykańskiego—bez przesady, bez tendencji, ale i bez upiększeń literackich.

Głośna powieść Babbit stworzyła swym tytułem nowe określenie. Babbit to typ przeciętnego Amerykanina, który od stóp do głowy zewnętrznie i wewnętrznie podobny jest do miljonów innych „typowo - standardowych" współobywateli. Jego garderoba jest z magazynu, który dostarcza takich samych komple

8. Postulaty nasze co do sposobu podziału funduszów, przeznaczonych na cele pomocy młodzieży akademickiej.

1. Wszystkie fundusze, przeznaczone do podziału między stowarzyszenia akad., winny być dzielone z uwzględnieniem stosunku liczbowego studentów wyznania mojżeszowego do studentów wyznań chrześcjańskich, by w ten sposób uniknąć krzywdy i niesprawiedliwości, jaka działa się dotychczas młodzieży żydowskiej przy przydziale subsydjów.

2. Prócz funduszów uczelnianych, młodzież akademicka polska korzystała z funduszów, przewidzianych co rok w budżecie Min. W. R. i O. P., który przewiduje bezpośrednie zasiłki i subwencje dla młodzieży akademicka. *Młodzież żydowska z tych funduszów budżetowych dotychczas nie korzystała,* prosimy przeto o stosunkowy przydział na przyszłość funduszów rządowych stowarzyszeniom żydowskiej młodzieży akademickiej.

3. Biura Pośrednictwa Pracy, istniejące przy poszczególnych żydowskich stow. akademickich nie mogą nawet w minimalnym stopniu zaspokoić zapotrzebowania studentów żydów na posady, lekcje i tp. Szczególnie obecnie w czasie przesilenia gospodarczego. Biura Pracy, istniejące przy Br. Pomocy otrzymują posady dla swych członków od Rządu, instytucji komunalnych i tp. *Tego źródła pomocy Rządu i innych miarodajnych czynników żydowska młodzież akademicka jest całkowicie pozbawiona,* prosimy przeto o przysyłanie zapotrzebowań na urzędników, nauczycieli, pomocniczych sił lekarskich i tp. również i do biur pośrednictwa pracy, istniejących przy żyd. stow. akad.

4. Na przyszłość winno być zaniechane uprzywilejowanie młodzieży akad., należącej do „Zjednoczenia" kosztem młodzieży, zorganizowanej w żyd. stow. akademickich. Uważamy, iż z sum, przeznaczonych dla studentów wyznania Mojżeszowego, „Zjednoczenie" powinno otrzymać część, odpowiadającą faktycznemu stosunkowi liczebnemu członków„ Zjednoczenia" do członków zorganizowanych w żyd. stow. akademickich.

5. Uważamy za pożądane, by Min. W.R. i O. P. porozumiewało się w sprawach, dotyczących pomocy dla żydowskiej młodzieży akad. *bezpośrednio* z rzecznikiem potrzeb tej młodz., a mian. ze Stow. Pomocy Studentom Żydom w Polsce „Auxilium Academicum Judaicum", które pozostaje stale w ścisłym kontakcie z Centr. Kom. Wykonaw. Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce, reprezentującym ogół żydowskiej młodz. akad. w Polsce.

6. Uważamy, iż kontakt bezpośredni pomiędzy Ministerstwem W. R. i O. P. a Aux. Acad. Jud. w sprawach, tyczących się pomocy dla żyd. młodz. akad. w Polsce, winien być utrzymywany tak długo, dopóki Min. W. R. i O. P. nie powoła do życia odpowiedniego ciała, w którem zasiadałyby obok przedstawicieli społeczeństwa polskiego i polskiej młodzieży akademickiej również przedstawiciele Aux. Acad. Jud. i żyd. młod. akad.

Z wnioskiem takim wystąpiliśmy w memorjale złożonym przez nas w 1924 r. do Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej, spotkaliśmy się jednak wówczas z odmowną odpowiedzią. Uważamy za swój obowiązek wniosek ten dla dobra sprawy obecnie ponowić.

---

tów, tego samego kroju, tej samej jakości tysiącom innych „Babbitów".

Jego urządzenie domowe, od łóżka do gramofonu, jest takie same „typowe", jak każdego innego. Jego przekonania religijne pełne hipokryzji i pruderji i fałszywie pojętej moralności, są typowo urobione przez protestanckie kazania per radjo i metodystyczne broszury. Wszelkie wiadomości z dziedziny literatury, sztuki, polityki i etyki czerpie Babbit z gazet, czytając tylko nagłówki, za wyjątkiem wyników rekordów sportowych, które czytuje dokładnie. Biblją jego jest „Satorday News", gazeta, wychodząca w soboty, w miljonach egzemplarzy, świetnie redagowana, bo znakomicie dostosowana do potrzeb duchowych Babbitów. Alfą i omegą życia jego jest bussines, pogoń za dolarem, dającym możność prowadzenia trybu życia „all right".

W innej swej powieści, p. t. „Dr. Arrowsmith" Sinclair Lewis kreśli po mistrzowsku milieu uniwersyteckie, fabrykujące praktyczną bussinesową inteligencję, oraz golgotę lekarza, wiernego idei i nauce.

Dekoracją tej golgoty, to cała współczesna Ameryka. Małe i wielkie miasto, wszelakie sfery, polityka, tarcie socjalne — wszystko w nagiej szacie prawdy.

W inne otoczenie, lecz nie mniej interesujące wprowadza nas Jack London w swej powieści „Martin Eden", bardziej wartościowej od tegoż „short stories" nowel, które go uczyniły popularnym. Królestwo fabrykantów opinji publicznej, kacyków literatury, magnatów gaz towych rośnie przed nami poprzez dzieje literata, który się z mocarstwem tem boryka.

Ironją jest główna cecha modnego obecnie „O Henry'ego", który w nowelach p. t. „Bluff" kpi sobie w życie oczy z swych ziomków.

A żydzi? I ci doczekali się swego Lewisa Sinclaira. Jest nim Sam Ornitz, dziecko żydowskiej dzielnicy Nowego Jorku. Książkę jego p. t. „Hanuch Panuch and Jowl", wydana po-

Czy Wolna Wszechnica Polska będzie zaliczona do Wyższych Uczelni?

Przed kilku tygodniami p. Senator M. Koerner zwrócił się do p. Min. W. R. i O. P. z poniżej zamieszczonym listem. Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych źródeł, tym razem interwencja p. Senatora Koernera osiągnie wreszcie pomyślne rezultaty. (Red.)

Wolna Wszechnica Polska początkiem swym sięga 1906 roku. Narodziny jej to jeden z etapów walki, którą wówczas społeczeństwo polskie wydało szkole rosyjskiej. Po sukcesie „Koła Wychowawców" na terenie polskiego szkolnictwa początkowego i średniego, aktualną się stala sprawa polskiej uczelni wyższej w Warszawie. Brakowi temu zapobiec miało Towarzystwo Kursów Naukowych, mające na celu rodzimą twórczość naukową i pedagogiczną. Z chwilą odzyskania niepodległości Towarzystwo Kursów Naukowych przybrało nazwę Wolnej Wszechnicy Polskiej. Faktycznie więc rok akademicki 1925/26 był 22-im rokiem istnienia W.W.P., co pozwala zaliczyć W. W. P. do najstarszych wyższych uczelni polskich. Poziom naukowy W. W. P. niczem nie ustępuje poziomowi naukowemu na odpowiednich wyższych zakładach naukowych państwowych, co przyznała Delegacja, wyłoniona przez Senacką Komisję Oświatową, po uprzednim zapoznaniem się z poziomem studjów na W.W.P. Cały szereg uczelni, a w tej liczbie i zasłużona Sorbona, przyjmuje słuchaczy W. W. P., zaliczając im lata studjów na W. W. P., na równi ze słuchaczami uczelni państwowych.

Pomijając formalne zaliczenie W. W. P. przez Rząd Rzeczypospolitej w poczet wyższych, a to przez przydzielenie jej do Departamentu IV. (Nauki i szkół wyższych), W. W. P. żadnych faktycznych uprawnień nie posiada. Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra z prośbą, by zarządzić raczył:

1. aby wszystkich absolwentów W. W. P. dopuszczano do zdawania egzam. państwowych wyższych zakład. naukowych;

---

częściowo anonimowo, jako quasi-autobiografja, narobiła w Ameryce wiele hałasu. Nikt nie lubi prawdy, która kole w oczy. To też Babbici żydowskiego pochodzenia zwalczają autora każdą bronią.

Tytuł książki jest zapożyczony ze slangu żydowsko-amerykańskiego i daje się na inny język przetłómaczyć. Oblicze „eastsida", żydowskiej dzielnicy w epoce od Clevelanda do Wilsona, ukazuje się czytelnikowi w prawdziwem świetle i sprawia niesłychane wrażenie.

Widzimy, jak pod wpływem otoczenia z emigrantów rosyjskich i polskich rodzą się stuprocentowi Amerykanie, typowi babbici. Kto nie potrafi się nagiąć i dostosować do „typu", zostaje greenhornem przez całe życie i gnije w „Sweatshops", „fabrykach potu", fabrykach, gdzie wyciskają z niego wszystkie siły życiowe.

Korupcja święci orgje, dzielnicą żydowską rządzą „tłuściochy", a la bohater powieści. Ludzie, którzy sami pozostają w ukryciu, władają przez innych strohmanów życiem społecznem i publicznem. Przekupstwo, a jeśli się nie da, terror, toruje im władzę, którą wykonują samoistnie i despotycznie przez sojuszników i wasalów.

Ich hasło, to: „cel uświęca środki", ich dewiza, to „precz ze skrupułami". — Dla idealistów i jednostek indywidualistycznych, których typy kreśli nawiasowo Ornitz, niema miejsca w Ameryce.

Głos mają tylko „Allright'nicy". Takiem szyderczem mianem, zaczerpniętem ze slangu nowojorskiego, obdarza dzielnica żydowska swych nowych stuprocentowych Amerykanów.

Proces tworzenia typowych ludzi, niejako maszyn typu „Durchschnitt" ma się w Ameryce ku końcowi. Fordyzm mózgowy zwyciężył na całej linji.

Ameryką rządzą ci, którzy potrafią się nagiąć do babbistów i allrightników i schlebiać ich poglądom i przekonaniom.

Taki jest prawdziwy obraz życia „ziemi obiecanej".

Filip Tauber.

2. umieszczenie W. W. P. na liście wyższych uczelni, które w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27/II 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 90 r. 1922 poz. 183) dają uprawnienia do zaliczenia do I klasy urzędników służby cywilnej;

3. udzielenie absolwentom W.W.P. uprawnień w zakresie służby wojskowej do $1^1/_2$-rocznej służby i praw oficerskich.

Proszę także w aktualnej sprawie wojskowej o wydanie doraźnego rozporządzenia, mającego na celu **wstrzymanie wcielenia słuchaczy rzeczywistych W. W. P. do szeregów.**

Czy powinniśmy należeć do International Student Service?

(na marginesie V Kongresu I. S. S.).

W związku z odbytym niedawno w Karlovcach V kongresem I. S. S., w pewnym odłamie żydowskiej młodzieży akad. zrodziły się wątpliwości, czy studenterja żydowska powinna się interesować międzynarodowemi organizacjami akademickiemi wogóle, zaś I. S. S. w szczególności. Na praktyce idzie właściwie wyłącznie o tę ostatnią organizację, gdyż jest to jedyna organizacja, w której Żydzi zasiadają. Pozostałe organizacje, jak np. „Pax Romana", „Confédération Internationale des Etudiants" (C. I. E.) i „Wszechświatowy Związek Studentów-Chrześcijan" nie przyjmują Żydów bądź ze względu na swój charakter wyznaniowy, bądź też z powodów politycznych. Sceptycy nasi zapytują z poważną a zatroskaną miną, czy opłaci się tracić czas i pieniądze, energję i uwagę na organizację, w której wprawdzie zasiadamy, ale do której, obok nas, należą w większości szowiniści z różnych narodów, często zdecydowani wrogowie żydów, którzy nietylko nie mają zrozumienia dla bolączek żydowskich, lecz częstokroć wyzyskują wszelką sposobność dla gnębienia i ucisku swych kolegów żydowskich.

Sceptycyzm ten szerzą przeważnie nasi koledzy socjaliści, którzy głoszą, iż prawdziwe braterstwo ludów nastąpi dopiero z chwilą zwycięstwa socjalizmu, a więc jednocześnie z pognębieniem burżuazji, obaleniem nierówności ekonomicznej i zniszczeniem gospodarczego niewolnictwa klasy robotniczej. Zaś jako argument decydujący przytaczają oni, że żydowska młodz. akad. nie czerpie żadnych korzyści z przynależności do I. S. S. Stąd wniosek: zerwać z I. S. S., zniszczyć Wszechświatowy Związek Studentów - Żydów, ograniczyć się do pracy na terenach lokalnych, zaś z działalnością na szerszą skalę zaczekać do... lepszych czasów.

Postaramy się udowodnić, że nietylko jesteśmy zainteresowani w pracy na terenie międzynarodowym, ale że jest naszym obowiązkiem uczestniczyć w działalności I. S. S., jako tej organizacji, która zmierza do pojednania wszystkich narodów i klas.

W kongresach I. S. S. biorą udział przedstawiciele inteligencji akademickiej wszystkich narodów Europy i Ameryki. Ostatnio I. S S. zajmuje się wciągnięciem w orbitę swej działalności również narodów wschodnich (które zresztą poczęści uczestniczyły już w ostatnim kongresie) tak, aby za parę lat cała ludzkość w osobach przedstawicieli świata akademickiego mogła się znaleźć w jednym szeregu do walki o lepsze jutro dla całej ludzkości, każdego narodu i każdego człowieka.

W kongresach I. S. S. uczestniczą Niemcy i Francuzi, Polacy i Litwini, Amerykanie i Japończycy, Włosi i Serbowie, Żydzi i Węgrzy, chrześcijanie, mahometanie, buddyści, wyznawcy Konfucjusza... Przybywają oni ze wszystkich końców wielkiej kuli ziemskiej. Ożywieni często różnemi i przeciwstawnemi uczuciami, tendencjami i nastrojami; wychowani w najrozmaitszych warunkach kulturalnych, religijnych, politycznych, gospodarczych i psychologicznych. Ale jedno zawsze się rzuca w oczy na kongresach tej akademickiej „Ligi Narodów": wola wzajemnego porozumienia się. Ze słownika uczestników kongresów I. S. S. naogół wykreślone są pojęcia zwycięstwa, nienawiści, niechęci i zazdrości, które już tyle złego wyrządziły światu; natomiast pojęcie miłości nie jest tam tylko czczym wyrazem.

Niektórzy delegaci przybywają na kongresy I.S.S., powodowani uczuciami czystego chrystjanizmu; innych skłania do przybycia wieczne poszukiwanie prawdy; a wreszcie pewna część delegatów przybywa, aby przed audytorjum ludzi życzliwych, kolegów i przyjaciół, wylać swe żale na gorzką i surową rzeczywistość.

Być może, iż my, Żydzi, należymy do tej ostatniej kategorji. Być może, iż narazie I.S.S. jest dla nas tylko trybuną, z której możemy mówić o naszych krzywdach, ale bądź co bądź przybywamy do I. S. S. nie, jak żebracy po jałmużnę, lecz jak równi do równych, jak przyjaciele do przyjaciół, aby się zwierzyć z doznawanych krzywd, przedstawić nasze potrzeby i żądania. Tak też pojmują nasze zadania wpływowi przywódcy I.S.S. Dr. Katchik w swym

referacie o „Vox Studentium"*), wygłoszonym na ostatnim kongresie I.S.S., powiedział: „nic nie wiemy, lub wiemy bardzo niewiele o młodej generacji we Francji, lub Ameryce; my, pionerzy ducha, nie znamy potrzeb braci naszych w Indjach, lub Południowej Afryce; nie znamy zupełnie podziwu godnej literatury narodu żydowskiego, który w ciągu dwudziestowiekowej tułaczki zdołał zachować swój charakter narodowy". Tylko w atmosferze tego dążenia do wzajemnego poznania się możemy się spodziewać, że i my, Żydzi, zostaniemy wreszcie zrozumieni. To też ciąży na nas obowiązek zarówno wobec nas samych, jak i wobec naszego narodu wykorzystać tę trybunę dla naszych słusznych celów.

Istotnie, liczne przykłady udowadniają, iż w I. S. S. tworzy się wzajemne zrozumienie między narodami. Oto najbardziej charakterystyczne z pośród tych przykładów. W czasie okupacji okręgu Ruhry, na III kongresie I.S.S. w Paradzie (Węgry) panowała nieco przygnębiona atmosfera, której źródłem był antagonizm francusko - niemiecki; wówczas powstał przewodniczący delegacji francuskiej Meyer, który zwrócił się do kolegów niemieckich z następującemi słowy: „ponad głowami naszych ojców i braci, którzy się wzajemnie zwalczają, podajmy sobie dłonie i zburzmy żelazny mur, który nas rozdziela". Zaś na ostatnim kongresie I.S.S. w Karlovcach, potem gdy prof. La-Roques odczytał sprawozdanie o sytuacji studentów francuskich, które pozostawiło na wszystkich delegatach ciężkie wrażenie, delegat niemiecki, szczerze wzruszony oświadczył, iż studenterja niemiecka zorganizuje wielką akcję celem dopomożenia swym francuskim kolegom.

Czyż te dwa, tak charakterystyczne, przykłady nie świadczą, iż w I. S. S. panuje duch szlachetnego wzajemnego przebaczenia?

Okrutnym jest los narodu, pozbawionego terytorjum. Takim narodem są Żydzi. To też mnożą się prześladowania żydów wogóle, a zwłaszcza ograniczenia ich praw na wyższych uczelniach. W pewnych krajach został proklamowany numerus clausus, zaś w innych został on zaprowadzony faktycznie bez szumnych proklamacji. Jakże nikłą jest grupka ludzi, którzy z nami z tego powodu spółczuli! Ale kongres I. S. S., odbyty w Paradzie na terytorjum węgierskiem, nie zawahał się jasno i wyraźnie przyjąć nas do swej rodziny narodów, na co, np. C. I. E. zdobyć się nie mógł. To dało prawo przywódcy I. S. S., Konradowi Hoffmanowi powiedzieć na kongresie w Gex (Szwajcarja): „najlepszym dowodem naszej bezpartyjności jest lojalna spółpraca katolików z żydami i z przedstawicielami różnych innych wyznań".

Na konferencji w Karlovcach delegatka amerykańska złożyła ciekawe sprawozdanie o sytuacji żółto — i czarnoskórych studentów w Ameryce. „Musimy ku naszemu wstydowi powiedzieć"—rzekła amerykanka — „iż murzyni nie korzystają u nas z pełni praw ludzkich narówni z białymi, i że musi wreszcie w tej sprawie nastąpić zmiana na lepsze!" Takie otwarte i odważne samooskarżenie rzadko daje się słyszeć, gdyż jest możliwe tylko przy głębokiem wczuciu się w cudze cierpienia!

Na tejże konferencji delegat koreański uskarżał się na mocarstwa chrześcijańskie, które przez misjonarzy głoszą miłość, a jednocześnie, wbrew naukom tych misjonarzy, uprawiają względem narodów wschodnich politykę bezwzględnego ucisku. Podczas tego przemówienia, wygłoszonego z głębokiem przeświadczeniem o krzywdzie, jaka się dzieje narodom wschodnim, czuć było na sali powiew odwiecznej walki między białym Zachodem, a żółtym Wschodem. Na sali panowała wszakże cisza, bowiem potężniejszy materjalnie Zachód czuł się bezsilnym wobec uzbrojonego w moralną słuszność Wschodu. W rezultacie uchwalono rezolucję, polecającą I. S. S. dokładniejsze przestudjowanie życia studentów wschodnich oraz przedsięwzięcie kroków celem zbliżenia studentów wschodnich, studjujących na uczelniach pozaazjatyckich ze studenterją krajową.

(Dok. nast.)

Arje Cejtlin

*) „Vox Studentium" jest organem prasowym I. S. S.

Od Administracji

Upraszamy Sz. Sz. P.P. Prenumeratorów o uiszczenie zaległej prenumeraty na Konto P.K.O. 7549

O kolonjach letnich

(Zdjęcia Akad. Koła Miłośn. Krajozn.)

Po raz trzeci w piśmie naszem poruszamy ten temat. Rokrocznie po wakacjach letnich robimy rachunek sumienia z tego, cośmy na tem polu zdziałali i rokrocznie stwierdzamy znaczne postępy. Prym dzierży, jak zwykle,



Dworek kolonji akad. w Broku n/B.
lipiec – sierpień 1926

środowisko warszawskie, które przy szczególnie troskliwej opiece Auxilium Academicum Judaicum, zdołało w tym roku potroić liczbę miejsc na kolonjach w stosunku do liczby miejsc z przed dwuch lat, a podwoić liczbę w stosunku do roku ubiegłego: 48 miejsc w r.



Kolonja akad. w Broku n/B.
grupa sierpniowa

1924, 97 miejsc w r. 1925, a 146 – w roku 1926! Oto radosny rezultat naszej pracy na polu ochrony zdrowia studenterji żydowskiej.

Czterotygodniowy wypoczynek na łonie natury zdołał w roku bież. w 146 młodzieńcach i dziewczętach, znużonych całoroczną pracą, nieraz zniechęconych do dalszej walki o swą własną i całej braci akademickiej przyszłość, wskrzesić nowe siły i tchnąć w nich nową wiarę.

Dla znacznej liczby, gdyż dla 15 proc. z powyższej liczby 146 kolegów wyjazd na kolonje letnie zadecydował niemal o życiu: 20 chorych na gruźlicę płuc korzystało w tym roku z kolonji. Jakżeż to jaskrawie świadczy o życiowej potrzebie ochrony zdrowia studenterji żydowskiej!

Przytoczone na innem miejscu w tym numerze cyfry odźwierciadlają dokładnie stan zdrowotny tegorocznych „kolonistów". Niejeden może sceptycznie będzie się zapatrywał na wartość cyfr, uzyskanych na podstawie tak skromnego materjału dla obserwacji. Oczywiście, cyfry te nie pretendują do miana



Kolonja akad. w Broku n/B.
piłka latająca

„statystyki", ale, jako ilustracja stanu zdrowotnego żyd. młodz. akademickiej, posiadają niewątpliwą wartość i siłę przekonywującą.

Otóż na podstawie tych spostrzeżeń, możemy przypuścić, że 13–15 proc. studentów żydów choruje na gruźlicę płuc, albo też bardzo poważnie jest nią zagrożonych. Około 800 studentów-żydów w Polsce wymaga troskliwej i wydatnej opieki ze strony naszych stowarzyszeń akademickich bezpośrednio, a od społeczeństwa żydowskiego, towarzystw ochrony zdrowia, rządu i innych miarodajnych czynników pośrednio. Tylu bowiem przypuścić możemy w przybliżeniu studentów-żydów, chorych na gruźlicę płuc, bądź też nią poważnie zagrożonych. Walka tedy o zdrowie akad. żydowsk. powinna obecnie stać się najdonioślejszem hasłem w naszej pracy samopomocowej.

Poświęcaliśmy dotychczas bardzo wiele czasu i energji wszelkim dziedzinom naszego życia akademickiego, jeno sprawa ochrony

zdrowia młodzieży akademickiej stała zawsze na ostatnim planie.

W tym roku poraz pierwszy uczyniono próbę ze strony Centr. Kom. Wyk. Związku zwrócenia uwagi innych środowisk, prócz warszawskiego, na tę dziedzinę pracy. Niewielkie subsydja, uzyskane od JDC i TOZ'u, przydzielone poszczególnym środowiskom miały



Kolonia akad. w Broku n/B przejazdka po Bugu.

je zachęcić do uruchomienia w ich terytorjalnym zakresie działania kolonji letnich.

Nie mamy jeszcze dokładnych danych o tem, co środowiska w tym kierunku tego lata uczyniły, wiadomem nam jest jednak skądinąd, że liczba „kolonistów" w tych środowiskach była minimalna. I nie możemy z tego powodu tak bardzo winić naszych stowarzyszeń z innych środowisk. Całoroczne kłopoty na innych terenach samopomocy całkowicie absorbują zarządy naszych stowarzyszeń i nie stać ich na to, by mogły zająć się poważniej tą ciężką i wymagającą doświadczenia pracą, jakiej wymaga urządzenie kolonji letnich.

Stąd też wniosek następujący: urządzenie kolonji letnich, jako akcja wymagająca planowej i spokojnej pracy oraz większego doświadczenia organizacyjnego — winno być na przyszłość scentralizowane w rękach C. K. W. Związku, który wespół z Komisją Ochrony Zdrowia, istniejącą przy C. K. Aux. Acad. Judaicum, organizować będzie kolonje letnie na terenie całej Rzeczypospolitej dla wszystkich środowisk.

W tym celu C. K. W. winien co rok na wiosnę zwoływac specjalną konferencję przedstawicieli poszczególnych środowisk dla omówienia szczegółowego tej sprawy i opracowania budżetu.



Kolonja akad. w Ciechocinku grupa sierpniowa

Należy się spodziewać, iż sprawa ochrony zdrowia naszej młodzieży będzie traktowana z całą powagą, na jaką zresztą zasługuje, a planowość i umiejętność w rozwiązywaniu tego zagadnienia uchroni nas od przypadkowości, częstych i niestety, niedopatrzeń ze strony środowisk.

Dr. J. Lemberg

PROTEST.

Zapisy abiturjentów na wyższe uczelnie w roku akad. 1926—27 zostały ukończone. Materjał statystyczny o ilości przyjęć abiturjentów-Żydów na poszczególne wydziały nie wzbudza żadnych wątpliwości, że władze uniwersyteckie kierowały się również i tym razem względami narodowościowymi i wyznaniowymi kandydatów.

C. K. W. z żalem stwierdza, że znowu, niestety, zastosowana została norma procentowa w stosunku do abiturjentów - Żydów. Ostrze tego bezprawia szczególnie boleśnie dotknęło abiturjentów-Żydów, zgłaszających się na, t. zw., wydziały praktyczne wyższych uczelni.

Pomimo nadziei, pokładanych przez młodzież żydowską w zwycięstwie haseł „sanacji moralnej", zarządzenia „numerus clausus", skierowane przeciwko młodzieży żydowskiej, utrzymane zostały nadal w mocy.

Młodzież żydowska krzywdy tej przemilczeć nie może. C. K. W. protestuje przeciwko stosowaniu norm, godzących w podstawy konstytucji, gwarantującej równość wobec prawa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Żyd. młodz. akad. stwierdza, że nadal wszystkiemi siłami walczyć będzie przeciwko normie procentowej, która całą grupę obywateli pozbawia praw do nauki jedynie ze wzgl. narodow. i wyznaniowych.

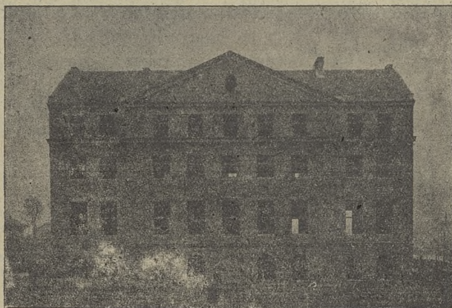
Centralny Komitet Wykonawczy Związku
Żyd. Stow. Akad. w Polsce

Stan budowy żydowskiego domu akademickiego w Krakowie.

Problem złagodzenia nędzy akademickiej, jakkolwiek od lat wielu tak bardzo aktualny, w latach powojennych stał się bardziej niż przedtem kwestją piekącą. Przedewszystkiem jeżeli chodzi o zaspokojenie głodu mieszkaniowego młodzieży akademickiej, szczególnie pochodzącej z prowincji, a zjeżdżającej na czas studjów do ośrodków uniwersyteckich—należy stwierdzić z ubolewaniem, iż w latach przedwojennych, kiedy stosunki ekonomiczne i położenie gospodarcze naszego społeczeństwa było bez porównania lepsze, nie wyszła inicjatywa ani ze strony starszego społeczeństwa, ani ze sfer akademickich dla stworzenia dachu nad głową tak bardzo potrzebującej tego młodzieży.

Dopiero w latach ostatnich, gdy położenie studjującej młodzieży z roku na rok pogarszało się, gdy niedostatek i nędza ulegały wciąż zaostrzeniu— żywy odruch wzbudził się w naszem społeczeństwie i odezwał się głos, żądający wysiłku moralnego dla zabezpieczenia bytu młodzieży pracującej umysłowo. I tak też w Krakowie, z okazji 30-letniego jubileuszu stowarzyszenie „Solidarność—Loża Bnei-Brith" powstała pierwsza myśl budowy Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie. Śmiałą, zaiste, była ta myśl wobec trudności jej realizacji. Notoryczna konieczność będąca pierwszorzędnej wagi postulatem naszego życia akademickiego zmusiła nas jednak do podjęcia tego dzieła.

Tak tedy w czerwcu 1923 r., pewnego pięknego poranka stanęła pierwsza akademicka drużyna robocza celem rozpoczęcia pracy nad wykopaniem fundamentów na placu, przeznaczonym pod budowę przy ul. Starowiślnej. Szybko i żwawo posuwała się praca w przeciągu kilku tygodni. Fundamenta zostały założone. Szczupłe i wątłe nasze siły nie wystarczyły wszakże do samodzielnej pracy. Zmuszeni koniecznością, zwróciliśmy się do społeczeństwa z apelem i wezwaniem do współpracy.



Żyd. Dom. Akademicki w krakowe
widok z ul. Starowiślnej

Stworzono w tym celu kuratorjum żydowskiego domu akademickiego oraz komitet budowy. Wybitne jednostki ze sfer inteligencji zgłosiły swój akces do pracy i wykazały w ciągu kilku lat żywe zainteresowanie losem i bytem młodzieży, współpracując ze stowarzyszeniem akademickiem „Ognisko".

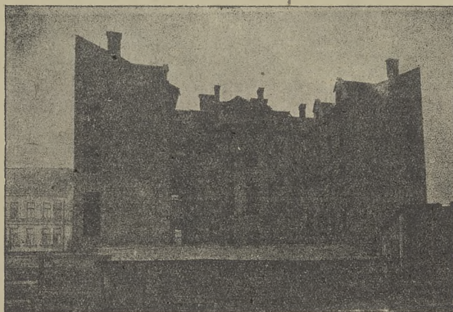
Wysiłek i znaczny nakład pracy doprawdy opłacił się, skoro dziś z dumą spoglądadamy na potężny gmach. Na parceli o 170 sążniach kwadratowych powierzchni stanął budynek o 510 m^2 zabudowanej powierzchni, a mianowicie front o 31, 13 m długości a głębokości 20 m. Budynek jest trzypiętrowy z suterenami. — W suterenach mieści się sala jadalna o powierzchni, 120 m^2, szatnie i kre-

dens, w prawem skrzydle mieszkanie dozorcy domu, kotłownia, łazienki i magazyny, w trakcie środkowym, prócz klatki schodowej, mieści się kuchnia. Na parterze mieszczą się pokoje mieszkalne dla akademików, pokoje zarządu i mieszkanie dla zarządcy. Na I. piętrze przewidziane są pokoje urzędowe, sale zebrań i odczytów, bibljoteka i czytelnie. Na II. i III. piętrze pokoje mieszkalne dla akademików, na poddaszu pracownie dla uczniów akademji sztuk pięknych. Dom będzie mógł stanowić pomieszczenie dla 140 akademików.

Według przedstawionych fotografji, ilustrujących stan obecny budowy, dom znajduje się już od roku pod dachem, przeprowadzono instalacje wodociągową i elektryczną.

około 70.000, ofiarowane cegiełki i wolne datki w kwocie przeszło 80.000 zł. oraz pożyczka, zaciągnięta w Banku Gospodarstwa Krajowego 67.000 zł.

Jak z powyższego wynika dodatnią stroną naszej akcji budowy w porównaniu, np. z taką akcją środowiska Warszawskiego, jest ta okoliczność, iż mając duży gmach 3-piętrowy pod dachem z wykończoną instalacją, nie jesteśmy obciążeni wielkim długiem hipotecznym w stosunku do wydatkowanej dotychczas kwoty, bo tylko zaciągniętą pożyczkę 67.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego. Tuszymy nadzieję, iż dzięki wypróbowanej ofiarności i obowiązkowości społeczeństwa zdołamy budowę ukończyć, nie obciążając



Żydowski Dom Akademicki w Krakowie
widok z podwórza.

Z powodu braku funduszów musiano, niestety, pracę przerwać.

Ciężkie położenie ekonomiczne odbiło się na nas fatalnie. Z przykrością i ubolewaniem patrzyliśmy na marniejące dzieło.—Dzięki jednak wzmożonym wysiłkom ostatnich tygodni zdołaliśmy zebrać pewne kwoty i przystąpić do kontynuowania pracy. Najpilniejszą koniecznością chwili obecnej jest uruchomienie bodaj tylko kuchni w nowym gmachu. Dotychczasowy bowiem lokal kuchni akademickiej jest pod każdym względem, a szczególnie hygienicznym nieodpowiedni. Żywimy nadzieję, iż przy wydatniejszej pomocy społeczeństwa zdołamy w najbliższym czasie, prawdopodobnie już z początkiem pierwszego semestru nowego roku szkolnego oddać sutereny do użytku kuchni akademickiej.

Dotychczasowy koszt budowy wynosi kwotę przeszło 200 000 zł. Na powyższą sumę w przeciągu 3 lat złożyły się subwencje uniwersyteckie oraz dochody Ogniska w kwocie

hipoteki naszej dalszym długiem, którego spłacanie w przyszłości będzie dosyć uciążliwe.

Jakkolwiek gmach już stoi pod dachem i wydawaćby się mogło, iż blisko jesteśmy celu, w rzeczywistości jesteśmy jednak tylko w połowie drogi, albowiem do całkowitego wykończenia domu potrzebną nam jest jeszcze kwota około 250.000 zł. zatem większą nawet aniżeli dotychczas wydatkowaną.

Sądzimy jednakowoż, iż mimo ciężkich czasów spotkamy się ze strony miarodajnych czynników tak rządowych, jak i społecznych z większem zrozumieniem naszych potrzeb, aniżeli dotychczas. Widząc dzieło tak bardzo konieczne i pożyteczne w połowie drogi, nie pozwolą chyba odnośne czynniki, by niedokończone zmarniało, lecz poprą nasze wysiłki celem najrychlejszego oddania tej placówki do użytku młodzieży, iżby w spokoju mogła się poświęcić codziennej pracy umysłowej i naukowej.

Leonard Hailpern.

Studja zagranicą.

W latach ostatnich z roku na rok ostrzejszy i coraz bezwzględniej stosowany „numerus clausus" na wyższych uczelniach pewnych krajów dostarczył nam tyle doświadczenia, by nie spodziewać się narazie zmiany na lepsze. I w tym roku napewno zastępy maturzystów zmuszone będą do opuszczenia swych krajów i szukania wiedzy na uniwersytetach zagranicznych. Nowa emigracja studencka niechybnie znów skieruje się do krajów o walucie niskiej, których uczelnie są postawione na wysoki poziom: do Belgji, Francji i Włoch.

Do którego z tych krajów winni się akademicy udawać?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć.

Wybór kraju, lub miasta zależy przedewszystkiem od wybranego przez studenta wydziału. Niektóre uczelnie mogą być lepiej, lub gorzej postawione, mogą w danym kraju nie istnieć wcale. Warunki zaś materjalne są w obecnej chwili we wspomnianych krajach — niemal jednakowe.

Początkowo, gdy emigracja studencka z Polski zaczęła przybierać szersze rozmiary, kierowali się studenci nasi do Belgji. Napływ ten był szybki i masowy. Gdy lwią część studentów tutejszych stanowił już element obcokrajowy, zaczęto udawać się do Francji, a następnie do Włoch, gdzie w roku 1923 rząd zniósł pobieranie czesnego od cudzoziemców. Troska o to, by nie tworzyć zbyt wielkich skupień obcokrajowców w jednym kraju, (czy też w jednym mieście) uzasadniona była obawą przed wywołaniem niechęci tuziemców do „etranger'ów". Obecnie po kilku latach prawie wszystkie wyższe uczelnie w Belgji, Francji i we Włoszech są przepełnione. Wszędzie jest moc obcokrajowców, wszędzie też istnieje pewna różnica między „etranger'ami", a krajowcami. Oczywiście, nie zdarzył się nigdy wypadek, aby profesor na egzaminie miał się inaczej odnosić do cudzoziemca, aniżeli do rodaka, jednak różnica pewna daje się odczuć w mniejszym lub większym stopniu.

Np. we Włoszech, a mian. w Padwie, na skutek specyficznych tamtejszych warunków, niechęć do cudzoziemców znalazła jesienią ubiegłego roku wyraz w głośnym zajściu na tle sporu o miejsca w bibljotece. Spór zakończył się ostatecznie na tem, że salę bibljoteki podzielono na dwie części: jedną przeznaczono dla Włochów, drugą zaś—dla cudzoziemców.

Spór o bibljotekę był jednak tylko pretekstem zajścia. Przyczyna jego tkwiła w niechęci do obcokrajowców, powstałej tam na podłożu zazdrości.

Początkowo mieli się nasi akademicy we Włoszech doskonale. Gdy rząd zniósł pobieranie czesnego od cudzoziemców, pojawiły się zaczątki niechęci i zazdrości. Zazdrość ta wynikała z różnicy w rezultatach pracy. Włosi z natury bardzo leniwi, mało pracują, podczas gdy nasi akademicy, przyjechawszy specjalnie na studja, uczą się pilnie, składają kolokwja i egzaminy w porę, w porę otrzymują dyplomy etc.

W Belgji wypadek podobny nie mógłby natomiast mieć miejsca. Zazdrości z powodu rezultatów pracy niema, gdyż większość Belgów również dużo pracuje, i osiąga dobre rezultaty.

System pracy w Polsce jest zresztą zupełnie inny, niż w Belgji. W Polsce studenci naogół w ciągu całego roku zaniedbują naukę, aby dopiero na pewien czas przed egzaminem „odrobić" zaległości. Tutejszy system pracy można, w przeciwieństwie do polskiego, określić, jako szkolny. Przeważnie studenci uczęszczają na wszystkie wykłady, robią notatki i uczą się codziennie. Naogół na większości wydziałów kładzie się nacisk na prace praktyczne. Bez zajęć praktycznych rezultat egzaminów jest zgóry przesądzony: należy wówczas zdać ze wszystkich przedmiotów na wyższą ilość punktów. W Polsce zaś do zajęć praktycznych (za wyjątkiem politechnik i wydziałów przyrodniczych i matematycznych) nie przykłada się tak wielkiej wagi. W Belgji wytworzyły się też takie stosunki, iż student ma czas na naukę, bowiem niemajętni z łatwością otrzymują stypendja rządowe. Natomiast w Polsce inny system, niż obecny, byłby dla Żydów wogóle nie do pomyślenia, gdyż, pozbawieni niemal zupełnie pomocy państwowej, zmuszeni są oddawać się licznym, bynajmniej nie popłatnym zajęciom zarobkowym.

Akademicy-Żydzi, przybywający do Belgji, przystosowują się szybko do warunków tutejszych i przyswajają sobie tutejszy system pracy. Ci zaś, którzy nie mogą oddać się wyłącznie studjom z powodu braku pieniędzy na utrzymanie, znajdują się w warunkach bardzo trudnych, niemal pożałowania godnych. Połączenie bowiem studjów z pracą zarobkową jest w tutejszych warunkach prawie wykluczone. Na pomoc ze strony stowarzyszeń akademickich liczyć można bardzo mało; faktycznie liczyć na nią nie należy wcale. Związki akademickie, jeśli tu nawet istnieją, dalekie są bardzo od zagadnień samopomocy materjalnej. Niema tu „Strzechy Akademickiej" gdzieby można było otrzymać obiady i kolacje za tani grosz. We wszystkich „Maison des Etudians" obiady są po cenach nie tańszych, niż na mieście. To też spotyka się tutaj akademików żydów, którzy przerywają naukę dla pracy zarobkowej. Uważają oni stan ten za przejściowy, gdyż zamierzają w przyszłości kontynuować studja. Nie zawsze jednak te zamiary dają się

uskutecznić. Koledzy, którzy nie mają odpowiednich środków materjalnych powinniby raczej studjować we Francji, gdzie wakacje są b. długie (4—5 miesięcy) i gdzie o pracę zarobkową jest łatwo, podczas gdy w Belgji wakacje są krótkie (2—3 miesiące).

W Polsce studenci, którzy nawet nie mają potrzeby zarobkowania, oddają się wielu innym sprawom, nie absorbując się zbytnio nauką. Tutaj nie daje się wprost pomyśleć, aby akademik nie oddawał się wyłącznie studjom. Jak głęboko tkwi w umysłach belgijskich pojęcie o konieczności stałego uczęszczania na wykłady, ciągłej i systematycznej pracy stutentów na uniwersytecie, świadczyć może ciekawa rozprawa sądowa, która odbyła się niedawno w Brukseli. Zarząd kolei wytoczył sprawę jakiemuś studentowi o to, że korzystał z taryfy ulgowej, jako student, a nie uczęszczał na wykłady. Powód domagał się zwrotu różnicy między taryfą normalną, a ulgową, wychodząc z założenia, że student, nie uczęszczający na wykłady, niema prawa do żadnych ulg, że w rzeczywistości nie jest on studentem. Wprawdzie sąd rozstrzygnął sprawę przychylnie dla studenta, ale sama możliwość powstania takiej sprawy najlepiej świadczy o stosunkach w kraju.

Przy podobnych warunkach i przy tym systemie pracy studenci w Belgji kończą przeważnie naukę w ciągu przepisanej ilości lat, co w Polsce zdarzało się do wprowadzenia t. zw. „nowego systemu" studjów nie specjalnie często. To też akademicy i maturzyści, którzy w tym roku przybędą do Belgji winni sobie zawczasu zdać z tego sprawę i być przygotowanymi do usilnej pracy.

Wreszcie dla zorjentowania ogółu w warunkach studjów w Belgji przytoczę niektóre dane faktyczne. W Brukseli czesne wraz z wszelkiemi opłatami na wydziałach głównych (politechnika, medycyna, przyroda) wynosi 1000 fr., opłaty egzaminacyjne 125 fr. Jest to najdroższy uniwersytet w Belgji, „Universite libre", nie subsydjowany przez rząd. Studja na politechnice trwają lat pięć. Po ukończeniu otrzymuje się tytuł inżeniera. Maturzystów zagranicznych przyjmuje się na słuchaczy rzeczywistych po złożeniu 9 egzaminów (geometrja wykreślna etc.) Egzaminy są nietrudne. Składają je z dobrymi wynikami prawie wszyscy po uprzedniem zapoznaniu się z przedmiotem egzaminów.

Medycyna trwa lat 6, ale prawo wstąpienia na ten wydział mają tylko ci, którzy ukończyli „Faculte des Sciences preparatoires" (wydział przyrodniczo-fizyczny), co trwa dwa lata, razem więc medycyna trwa 7 lat. (We Francji 6; jeden rok Sciences).

Farmacja trwa lat 5 i 2 lata preparatoires Sciences. Przyroda 4—5 lat. Szkoła Handlowa—4 lata.

Czesne jest na wszystkich innych uniwersytetach znacznie niższe. Stanowi ono 1/2 lub nawet 1/4 opłaty na „Universite libre".

Leodjum ma najlepszą politechnikę w Belgji. Politechnika ta uchodzi za drugą po Cambridge (Anglja).

Antwerpja słynna jest z Wyższej Szkoły Handlowej (Ecole Commerciale). Szkoła ta jest świetnie postawiona; absolwenci jej zwykle łatwo otrzymują posady. Kurs nauk trwa lat 3.

Gandawa. Na politechnice wymaga się od nowowstępujących tylko 4-ch egzaminów. Uchodzi za najgorszą w Belgji.

Verviers ma jedyną w Belgji Wyższą Szkołę Tekstylną. W ostatnim roku podwyższono na niej znacznie opłaty.

H. Lichtenberg

Bruksela, we wrześniu 1926 r.

Na marginesie Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie.

Umieszczamy niniejszy artykuł przewodniczącego Zarządu Związku Akademickich Wzajemnych Pomocy, jako wyraz opinji, ourtującej wśród żyd. młodz. akad. w Warszawie.

(Red.)

Nawet najwięksi optymiści nie przypuszczali, że Dom Akademicki w Warszawie stanie w całej swej okazałości w niespełna dwa lata od chwili założenia kamienia węgielnego.

Musimy przyznać: rozmach był wielki. Żadna żydowska instytucja nie zdobyła się w ostatnich czasach, będących pod znakiem chronicznego kryzysu, na podobny czyn. „Aux. Academicum Judaicum", jako całość, a zwłaszcza niektóre jednostki, stojące na jego czele, wypełniły bez zarzutu nałożony na nie przez społeczeństwo obowiązek.

Miljon złotych! — to na nasze czasy zakrawa na baśń. Jedynie bardzo poważny stosunek ludzi do tworzonego dzieła, głębokie zrozumienie doniosłości tego czynu społecznego oraz szlachetna ambicja mogły się przyczynić do zrealizowania tak potężnego zamierzenia.

Z całą stanowczością wypowiadam się

przeciwko poglądom tej części akademików, którzy wszędzie dopatrują się tylko filantropji, bo chociaż na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że wybudowanie domu ma charakter filantropijny, jednakowoż tak nie jest: gdyby ludźmi, którzy dom wznieśli, kierowało jedynie uczucie miłosierdzia, moglibyśmy czekać na dom długie, długie lata. Nie tak pracują ludzie, ożywieni tylko uczuciem litości.

Jestem również przeciwnikiem filantropji, lecz patrzę na sprawę realnie, a nie przez pryzmat „polityki".

My, akademicy, musimy to sobie jasno uświadomić. Właśnie my, którzy, będąc w budowie domu najbardziej zainteresowani, jednak w bardzo małym tylko stopniu przyczyniliśmy się do jego wzniesienia. Właśnie my, którzy wygłaszając ciągle piękne hasła o samopomocy, dowiedliśmy, że nie mamy dla niej ani dostatecznego zrozumienia, ani też należytej siły, by hasła w czyn przyoblec.

Spójrzmy na nasze samopomocowe instytucje, które rozwijają się jedynie dzięki funduszom społecznym — oto stan naszej samopomocy. Sprawdźmy liczbę chętnych, którzy się zgłosili dobrowolnie do 2—3 godzinnej pracy przy akcjach samopomocowych — oto zapał, w naszych piersiach ukryty. Dużo jeszcze energji trzeba będzie zużyć, by ogół akademicki wychować i podnieść do poziomu, niezbędnego dla pracy samopomocowej.

I jeśli sobie to wszystko uświadomimy, zrozumiemy jaką wielką odpowiedzialność wobec mas akademickich ponoszą ci, którzy nietylko nie pomagali, ale stale przeciwstawiali się i walczyli z A. A. J.

Jednakże słuszna zasada spółpracy z młodzieżą akademicką, na której opierało Auxilium swą dotychczasową działalność, została ostatnio spaczona. Projekt regulaminu Domu Akademickiego, opracowany przez specjalną komisję A. A. J. stoi w jaskrawej sprzeczności z powyższą zasadą i jest dowodem braku zrozumienia ze strony starszych panów z A. A. J. sposobu naszego myślenia i naszych ambicji. Zadaleko zamierzyli posunąć swą ingerencję opiekuńczą. Rzecz jasna, że Zarząd Centrali Środowiska Warszawskiego, jako reprezentant młodzieży akademickiej, na to stanowisko A. A. J. wnet zareagował, domagając się, by studenci mieli zapewniony wpływ na bieg spraw Domu, od czego ich zupełnie projektowany regulamin usiłował odsunąć.

Dom został wzniesiony dla akademików i to nie w zrozumieniu jakiegoś schroniska dla niezamożnych, kierowanego przez instytucję, stojącą na zewnątrz społeczności akademickiej, lecz jako Dom Akademicki — faktyczna własność Żyd. Stow. Samopomocowych. Jest to zasada. Względy polityczne, przemawiające jakoby za pozostawieniem domu w rękach starszego społeczeństwa, nie mogą być brane pod uwagę, bowiem „niebezpieczeństwo" polityczne nie jest znów tak wielkie, a zresztą można z łatwością usunąć wszystkie nawet pozory tego „niebezpieczeństwa". Przeciwko faktycznemu oddaniu własności domu reprezentacji młodz. akadem. przemawiają jedynie względy administracyjno-finansowe. Akademicy, jak się już rzekło wyżej, w ciągu 11 lat pracy nie wykazali dostatecznych zdolności do prowadzenia samoistych przedsiębiorstw finansowych. Wiele mamy tej niezdolności przykładów. To też na eksperymenty z nowowybudowanym domem nie mamy moralnego prawa.

Biorąc powyższe pod uwagę, jestem zwolennikiem zarządzenia domem na zasadach udziału przedstawicieli A. A. J. i młodzieży akad., przyczem młodz. akad. winna mieć w zarządzie domu większość.

Udział przedstawicieli A.A.J. w zarządzie Domu jest tembardziej konieczny, że w związku z budową zaciągnięto olbrzymie pożyczki, których amortyzacja i spłata odsetek wymaga racjonalnej polityki finansowej. Z czasem, gdy sytuacja będzie opanowana i akademicy poczują się na siłach objąć dom w wyłączne posiadanie, czas będzie dopiero mówić o przejęciu tytułu własności domu przez młodzież akademicką. Ale już teraz wszystkie kwestje wewnętrznej organizacji domu należeć muszą jedynie do akademików. Nie tu miejsce na merytoryczną w tej sprawie dyskusję. Być może, że w bardzo wielu sprawach zdanie większości akademików pokryje się z opinją A. A. J., której zawsze z wielką uwagą, wierząc w życzliwe intencje, wysłuchamy, ale jużeśmy dostatecznie wyrośli, by móc w tych kwestjach decydować samodzielnie, z dostateczną dozą rozsądku i umiarkowania.

Jesteśmy pewni, że do uchwalenia regulaminu domu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję, nie dojdzie. W przeciwnym razie musielibyśmy stoczyć przykrą walkę, tembardziej przykrą, ile że gorąco pragniemy stałej i życzliwej spółpracy akademików z A. A. J., ile że nie chcemy wprowadzać zgrzytów w nasze stosunki z ludźmi, których wszyscy znamy, jako oddanych przyjaciół młodzieży akademickiej.

J. Gołąb

KRONIKA.

Zagraniczna.

Wniosek w sprawie utworzenia międzynarodowego centrum studenckiego.

Wniosek w sprawie utworzenia międzynarodowego centrum studenckiego, wzgl. międzynarodowego sekretarjatu studenckiego w komisji Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów, złożony w imieniu Wszechświatowego Związku Studentów-Żydów przez kol. Leo Steiniga na pierwszej konferencji międzynarodowych organizacji akademickich, odbytej w Genewie w kwietniu rb., wzbudził wśród uczestników konferencji niezwykłe zainteresowanie (v. sprawozdanie z konferencji w „Trybunie Akademickiej" Nr. 4—5 rb.). Jak wiadomo, prezydent konferencji wyraził kol. Steinigowi podziękowanie za złożenie tego wniosku, prosząc zarazem o pisemne przedłożenie go Komisji Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów oraz Instytutowi Spółpracy Umysłowej w Paryżu. Do powyższej prośby przyłączył się przedstawiciel Instytutu prof Zimmern, zaś delegat „Pax Romana" (Międzynarodowa Organizacji Katolickich Związków Akad.) zaproponował umieszczenie wniosku kol. Steiniga na porządku dziennym następnej konferencji.

Niedawno kol. Steinig wręczył pisemne sformułowanie powyższego wniosku Komisji Spółpracy Intelektualnej i Instytutowi Spółpracy Umysłowej. Wniosek ten brzmi:

„Jednem z najważniejszych i najaktualniejszych zadań międzynarodowego centrum studenckiego wzgl. międzynarod. sekretarjatu dla spraw akademickich przy Inst. Spółpracy Intelektualnej byłoby badanie przyczyn i skutków bezsprzecznego kryzysu zawodów wyzwolonych w Europie, oddziaływania tego zjawiska na wyższe uczelnie oraz wpływu uczelni na ten kryzys tudzież przedkładanie na podstawie powyższych badań wniosków, zmierzających do przeciwdziałania temu kryzysowi; jest to żadanie, obchodzące w różnej mierze wszystkie międzynarodowe organizacje akademickie".

„W przebiegu dyskusji na konferencji tych organizacji dowiedziano się o egzystencji 12.000 studentów — politycznych emigrantów z Rosji oraz o 8.000 studentów-Żydów, którzy zmuszeni byli wyemigrować na studja z krajów swej przynależności państwowej. Ci wszyscy z powyższej masy emigrantów, którzy posiadają już dyplomy, ale nie mają możności wykonywania swego zawodu, i mają się wszelkiego rodzaju zawodów fizycznych, począwszy od pracy na roli w kanadyjskich lub australijskich fermach, a kończąc na dźwiganiu pakunków w charakterze tragarzy na dworcach paryskich. Tych, którzy jeszcze dyplomów nie posiadają, oczekuje analogiczny los".

„W ten elementarny i nieuregulowany sposób dokonywa się zawodowe przewarstwowienie akademików, powodując wskutek swej nieracjonalności znaczne szkody pod względem gospodarczym i kulturalnym".

Powyższy fakt stawia pod znakiem zapytania celowość dotychczasowych form pomocy socjalnej dla młodzieży akademickiej, które wyrażały się w postaci wsparć pieniężnych i pomocy w naturze i które zmierzały do tego, aby sudentom umożliwić ukończenie studjów. Jest oczywiście niecelowem kontynuować tego rodzaju formy pomocy, skoro dyplomowany student ginie dla zawodu, do którego się przez swe studja przygotowywał."

„Opinja, iż kryzys zawodów wyzwolonych nie jest specyficznem zjawiskiem rosyjskiem lub żydowskiem nie napotkała na konferencji na jakibądź sprzeciw."

„To też jest uzasadnionem założenie, że przyczyny tego kryzysu tkwią w dysproporcji między wzrostem liczby pracowników umysłowych i zwiększeniem się ilości wyższych uczelni w Europie a rozwojem życia gospodarczego Europy. Upadające gospodarstwo Europy nie jest w stanie strawić nadmiernie rosnącej w stosunku do czasu przedwojennego liczby pracowników umysłowych."

W dalszym ciągu swego wniosku kol. Steinig proponuje zbadanie słuszności wysuniętych przez niego tez, co może być uskutecznione jedynie przez centrum akademickie, ewent. przez międzynar. sekretarjat dla spraw akademickich przy Instytucie Spółpracy umysłowej oraz zaznacza, że podstawę porównawczą odnośnych badań stanowić może rozwój gospodarczy Europy i całej kuli ziemskiej.

Wniosek powyższy jest obecnie przedmiotem badań w Komisji Spółpracy Intelektualnej i w Międzynarodowym Instytucie Spółpracy Umysłowej w Paryżu, o czem kol. Steiniga zawiadomił prof. Einstein.

Sprawy akademickie na Wszechświatowej Konferencji „Ort'u".

Na zaproszenie Tow. „Ort" W. I. S. był reprezentowany przez kol. kol. Dr. Goldmana i Rabinowicza na wszechświatowej konferencji „Ort'u", odbytej w sierpniu r. b. w Berlinie. Powyższym kolegom udało się przeprowadzić na Konferencji następującą uchwałę: Ponieważ dla produktywizacji życia żydowskiego przez osiedlanie na roli i uprzemysłowienie ludności żydowskiej w coraz silniejszym stopniu wymagane są fachowe siły kierownicze z wykształceniem akademickiem, a

mian. agronomowie i technicy, przeto postanawia się utworzyć dla tej sprawy specjalną komisję, w skład której powinni wejść przedstawiciele młodzieży akademickiej, komisja ma w pierwszym rzędzie zająć się popieraniem studentów agronomji i wydziałów technicznych.

Stypendja Ligi Narodów dla studentów.

W dn. 14 września r. b., na posiedzeniu II Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem omawiane było sprawozdanie Miedzynarodowego Instytutu Spółpracy Umysłowej w Paryżu, delegat austrjacki Dr. Pauli zaproponował, aby komisja przedłożyła Zgromadzeniu Ligi Narodów wniosek stworzenia szeregu stypendjów dla umożliwienia studentom zagranicznym przyjazdu do Genewy na odbywające się corocznie Zgromadzenia Ligi, a to celem przysłuchiwania się obradom Ligi.

Wnioskodawca motywował swój wniosek intencją rozwiania uprzedzeń względem Ligi Narodów, które w pewnych odłamach młodzieży akademickiej po dzień dzisiejszy pokutują.

Posiedzenie Kuratorjum Uniwersytetu w Jerozolimie.

Trzecie posiedzenie Kuratorjum (Board of Governors) Uniwersytetu Hebrajskiego odbyło się w Londynie 1 i 2. sierpnia.

Dr. Magnes, Kanclerz Uniwersytetu, przedłożył sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w ciągu roku ubiegłego.

Po dłuższej dyskusji powierzono specjalnej komisji opracowanie postanowień w myśl poglądów wyrażonych w dyskusji. Następnie Kuratorjum przedyskutowało Konstytucję Uniwersytecką i uchwaliło ją prowizorycznie na jeden rok, poczem ma ona być ponownie przedyskutowana w świetle całorocznych doświadczeń. W myśl tej konstytucji Uniwersytet jest prowadzony przez Kuratorjum (Board of Governors) oraz przez Radę Akademicką. Do kompetencji Kuratorjum należy reprezentacja Uniwersytetu, ustalenie zasad administracji, uchwalenie budżetu, pokrywanie go, oraz mianowanie profesorów i lektorów na wniosek Rady Akademickiej. Kuratorjum zbiera się conajmniej raz na rok. Wybiera ono Prezydenta Uniwersytetu i jego Kanclerza. Prezydent Uniwersytetu załatwia bieżące sprawy Kutatorjum poza sprawami administracyjnemi Uniwersytetu, przygotowuje i wyznacza po iedzenia Kuratorjum oraz w porozumieniu z Prezesami Rady Akademickiej przyjmuje i rozpatruje sprawozdania; wspólnie z Prezesem Rady Akademickiej i Kanclerzem Uniwersytetu przygotowuje on materjały i plany rozbudowy Uniwersytetu oraz szkicuje budżet, przedkładany do dyskusji na posiedzeniach Kuratorjum. Administracja Uniwersytetu spoczywa w rękach Egzekutywy, składającej się z Kanclerza i conajmniej dwuch członków Kuratorjum, przebywających stale w Palestynie. W razie wątpliwości lub nieprzewidzianych wypadków Prezydent Uniwersytetu, Kanclerz i Prezes Rady Akademickiej będą działali wspólnie. Rada Akademicka, składająca się z profesorów Uniwersytetu i pewnej liczby wybitnych uczonych z poza Palestyny informuje Kuratorjum we wszystkich sprawach o charakterze akademickim, w szczególności w sprawie obsadzania stanowisk naukowych. Do czasu utworzenia Senatu Uniwersyteckiego, miejscową administrację akademicką prowadzić będzie Rada Uniwersytecka, złożona z profesorów Uniwersytetu i Kanclerza.

Uniwersytet Hebrajski ma stać otworem dla wszystkich studentów, posiadających odpowiednie warunki naukowe bez różnicy płci, rasy, religji i narodowości. Warunki te będą opracowywane co pewien czas przez Radę Akademicką zgodnie z dyrektywami Kuratorjum.

Następnie zostało obrane Kuratorjum z prof. Weizmannem jako Prezydentem, prof. Einsteinem jako Prezesem Rady Akad. i dr. Magnesem jako Kanclerzem na czele. Nadto wybrano Radę Akademicką.

Kuratorjum uchwaliło budżet Uniwersytetu w wysokości Ł 35.000. Na dochody Uniwersytetu składają się dotacje Amerykańskiego Komitetu Pomocniczego (American Advisory Commitee), Keren Hajesodu, Amerykańskiego Komitetu Lekarzy Żydowskich, J. D. C. barona E. Rotschilda i in.

Wreszcie uchwalono szereg wniosków Komisji, powołanej dla zbadania sprawozdania dr. Magnesa.

Posiedzenie Kuratorjum Instytutu Judaistycznego Wszechnicy Jerozolimskiej.

Czwarte posiedzenie Kuratorjum Instytutu Judaistycznego odbyło się dn. 9, 10, 11 sierpnia r.b. w Paryżu

Dr. Magnes, przewodniczący Egzekutywy Kuratorjum, przedłożył szczegółowe sprawozdanie z rozwoju Instytutu w ciągu ubiegłego roku. Po obszernej dyskusji, sprawozdanie urzędowo zatwierdzono. Następnie Kuratorjum wysłuchało sprawozdań dwuch komisji, wyznaczonych na poprzednim posiedzeniu, mających na celu zbadania sprawy utworzenia sekcji dla studjów biblijnych i dla hebrajskiej filologji. Uchwalono utworzyć katedry dla studjów biblijnych, dla historji Żydów i żydowskiej filozofji oraz powierzono przewodniczącemu komisji przeprowadzenie poszukiwania odpowiednich kandydatów. Utworzenie Wydziału dla filologji hebrajskiej narazie odłożono. Uchwalono obsadzić szereg nowych stanowisk, m. in. lektorat socjologji żydowskiej i katedrę archeologji. Mianowano też specjalny komitet dla zbadania możności rozszerzenia działu nauczania.

Wreszcie zatwierdzono budżet na rok nadchodzący, przewidujący 11.000 funtów po stronie rozchodów.

Złagodzenie numerus clausus na Węgrzech.

Rząd węgierski opublikował dwa rozporządzenia, „łagodzące“ ustawę o numerus clausus. Dotychczas podstawę stosowania numerus clausus stanowiła przynależność rasowa. Wg. jednego z powyższych rozporządzeń obecnie wyższe uczelnie kierować się winny przy stosowaniu numerus clausus przynależnością wyznaniową. Dzięki temu przechrzci nie będą wliczeni do kontyngensu żydowskiego. Wg. drugiego rozporządzenia procentowe określanie kontyngensu studentów żydowskich przez poszczególne wydziały ma być zniesione, zaś prawo określenia tego kontyngensu przysługiwać będzie ministrowi oświaty.

Zestawienie powyższych rozporządzeń uprawnia do wniosku, że Żydom węgierskim podarowano przysłowiowe dwa końce pałki.

Niemal jednocześnie z powyższemi rozporządzeniami opublikowany został ostry protest gmin żydowskich na Węgrzech, domagający się bezwłocznego i zupełnego stosowania numerus clausus.

Prześladowania narodowo - żydowskiej studenterji w Rosji Sowieckiej.

Na wszechświatowym kongresie młodz. żydowskiej, odbytym w sierpniu rb. w Paryżu, złożył między innemi, były przewodniczący akademickiego związku ogólno - rosyjskiego „Hechawer“ sprawozdanie o prześladowaniach i masowych zesłaniach na Syberję akadem.-Żydów za działalność narodo - żydowską w Rosji Sowieckiej.

Pismo krajowego związku studentów-Żydów w Czechosłowacji.

Wkrótce ma się ukazać nowe żydowskie pismo akad., a mian. pismo krajowego związku Studentów-Żydów w Czechosłowacji. Redakcja nowego pisma mieścić się będzie w Pradze Czeskiej w siedzibie związku akademickiego. Będzie to piętnaste żydowskie pismo akademickie w Europie.

Na Litwie.

Państwowy uniwersytet litewski w Kownie liczy obecnie 2105 studentów, wśród nich 496 Żydów.

Posiedzenie rady administracyjnej C. I. E. w Pradze.

W dn. 11 września zamknięto w Pradze Czeskiej obrady dorocznego posiedzenia Confederation Internationale des Etudiants (C. I. E.). W charakterze obserwatorów brali udział w posiedzeniu delegaci sekretarjatu Ligi Narodów i Komisji Spółpracy Intelektualnej, pp. Oprescou i Slavika.

Na posiedzeniu przyjęto do C. I. E. na prawach „membres libres“, t. j. bez głosu decydującego organizacje akad. Ameryki łacińskiej oraz Stanów Zjedn. Ameryki Półn.

Zasługuje na uwagę powrót do C. I. E. organizacji akad. Rumunji i Jugosławji, które usunęły się z C. I. E. po kongresie w Warszawie (1924 r.).

W ub. roku rada administracyjna pertraktowała z organizacją „Deutsche Studentenschaft“ w sprawie przystąpienia do C. I. E. studenterji niemieckiej. Pertraktacje, które odbywały się w kwietniu r. ub. w Stuttgarcie, uległy rozbiciu. Mimo to „kwestja niemiecka“ znów pojawiła się na porządku dziennym w formie dyskusji „językowej“. Mianowicie delegaci studentów skandynawskich domagali się uznania języka niemieckiego za język oficjalny, obok francuskiego i angielskiego. Ankieta, przeprowadzona w łonie komisji organizacyjnej C. I. E. wypowiedziała się za wprowadzeniem trzech języków: francuskiego — jako „langue officielle“, zaś angielskiego i niemieckiego — jako „langues usuelles“. Wobec powyższego delegacja polska zgłosiła wniosek uznania za „langue usuelle“ również jednego z języków słowiańskich. Wniosek ten nie został jeszcze załatwiony.

Celem pogłębienia związków C. I. E. ze studenterją państw bałkańskich, do rady administracyjnej wybrany został delegat studentów bułgarskich.

Międzynarodowe stypendjum na wyższe studja kobiece.

Amerykańskie stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem ogłasza konkurs na ofiarowane przez siebie stypendjum dla kobiety jakiejkolwiek narodowości, pracującej naukowo, w kwocie 1.500 dolarów na rok szkolny 1927—8. O stypendjum to może się ubiegać każda kobieta, będąca członkiem jednego z narodowych stowarzyszeń kobiet z wyższem wykształceniem, należących do międzynarodowego stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem (International Federation of University Women). Kandydatka winna przedstawić schemat zamierzonych badań, oraz rozprawę, albo wydrukowaną publikację, obok jakiegokolwiek innego dowodu, który zamierza przedłożyć celem wykazania uzdolnienia do podjęcia zamierzonych badań.

Stypendjum zostanie wypłacone od lipca 1927 w 2 ratach półrocznych, przyczem wypłacenie drugiej raty zależeć będzie od wyników pracy stypendystki. Zgłoszenia należy wnosić do dnia 15 listopada 1926 r. na ręce sekretarki zarządu głównego Polskiego stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem, Warszawa, ul. Kolejowa 14. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1. marca 1927. Koło krakowskie Stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem (dr. Tatarówna, gimnazjum państw. żeńskie) może służyć bliższemi informacjami.

Krajowa.

Wiadomości ogólne.

— **Interwencja Koła Żydowskiego w sprawach akademickich.** W czwartek, dn. 16 września r. b. Prezydjum Koła Żydowskiego w Sejmie i Senacie, w osobach prezesa posła A. Hartglasa oraz wiceprezesów posłów: H. Farbsteina i Kirszbrauna odwiedziło przed rozpoczęciem wpisów na Wyższe Uczelnie p. premjera Bartla. W ciągu rozmowy, która trwała przeszło godzinę, omówione zostały najważniejsze postulaty ludności żydowskiej w Polsce, m. inn. także szereg spraw akademickich, przedewszystkiem zaś sprawa „numerus clausus".

Premjer Bartel zakomunikował Prezydjum Koła Żydowskiego, że wszystkie przedłożone mu postulaty będą wkrótce załatwione w duchu oświadczenia, które p. premjer złożył w swem znanem exposé, wygłoszonem w Sejmie przed ferjami.

Dn. 17 września Koło Żydowskie przesłało p. prez. ministrów następującą depeszę:

Nawiązując do wczorajszej konferencji komunikujemy, że otrzymaliśmy w tej chwili wiadomości ze Lwowa, że zapisy na Uniwersytecie zakończono, zastosowując ten sam „numerus clausus", co zeszłego roku. Np. odrzucono na prawie 120 podań żydowskich, przyjmując warunkowo 50 chrześcijan. Prosimy usilnie zarządzić zniesienie kompromitującego ograniczenia Żydów i uzupełnienie przyjęć.

— **Żydowska Rada Narodowa przeciwko „numerus clausus".** Poseł I. Grünbaum w imieniu Klubu Posłów przy Żydowskiej Radzie Narodowej przesłał na ręce b. premjera prof. Bartla 3 listy w sprawie „numerus clausus" i ograniczeń, stosowanych wzgl. Żydów przy wpisach na Wyższe Uczelnie. W pierwszym liście poseł Grünbaum wskazał na stosowanie wzgl. Żydów normy procentowej przez władze Wszechnicy Lwowskiej oraz na szykanowanie Żydów przy egzaminach kwalifikacyjnych na Politechnice Lwowskiej. W liście drugim poseł Grünbaum przedłożył prof. Bartlowi dane, dotyczące stosowania normy procentowej wzgl. Żydów oraz prosił o wydanie zarządzeń, któreby usunęły możność stosowania ograniczeń w przyjmowaniu Żydów na Wyższe Uczelnie. Wreszcie w liście trzecim poseł Grünbaum zakomunikował prof. Bartlowi rezultaty przyjęć na Politechnikę Warszawską i Politechnikę Lwowską, świadczące wyraźnie o stosowaniu wzgl. Żydów normy procentowej.

— **Wniosek Koła Żydowskiego w sprawie votum nieufności dla Min. W. R. i O. P., prof. Sujkowskiego.** Na posiedzeniu Sejmu dn. 23 września Koło Żydowskie złożyło do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

„Przy wpisach na wyższe uczelnie stosuje się wobec młodzieży żydowskiej w całej pełni normę procentową na zasadzie znanego okólnika b. ministra Głąbińskiego, a minister Sujkowski nie przeciwstawił się w najmniejszej mierze antykonstytucyjnym i barbarzyńskim praktykom, które specjalnie na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Lwowskiego urosły do rozmiarów symbolu nierówności obywatelskiej Żydów w Polsce.

W tym stanie rzeczy Koło Żydowskie, stojąc w obronie nie tylko najżywotniejszych interesów ludności, a w szczególności młodzieży żydowskiej, ale również w imię najszczytniejszych dóbr idealnych, pod których hasłem odbył się przewrót majowy, domaga się natychmiastowego ustąpienia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sujkowskiego, wobec czego, nie przesądzając swego stanowiska do całości Rządu podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy.

Sejm odmawia zaufania Panu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego".

Prezes Koła, poseł A. Hartglas, przemawiając na posiedzeniu Sejmu w dn. 25. września rb. w dyskusji nad prowizorjum budżetowem, poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia krytyce prof. Sujkowskiego.

Jak wiadomo, Sejm uchwalił dla min. Sujkowskiego votum nieufności.

— **Osławiony okólnik min. Głąbińskiego cofnięty!** W związku z energicznemi interwencjami w sprawie normy procentowej dla Żydów przy przyjmowaniu na Wyższe Uczelnie, podjętemi przez Koła Żydowskie, Klub Posłów przy Żyd. Radzie Narodowej oraz osobiście przez Senatora M. Koernera, min. Sujkowski w dn. 20. września rb. podpisał okólnik, cofający i unieważniający osławiony tajny cyrkularz min. Głąbińskiego, dotyczący wprowadzenia normy procentowej dla Żydów.

Podpisanie okólnika dopiero 20. września nie mogło już zapobiec zastosowaniu normy procentowej w większości Wyższych Uczelni, gdyż, jak wiadomo, zamknięcie wpisów nastąpiło przeważnie 15. września. To postępowanie p. min. Sujkowskiego przypomina nieco fortel p. St. Grabskiego, który również... poniewczasie zalecił uczelniom, aby przy wpisach nie kierowały się względami na wyznanie lub narodowość.

To też, aczkolwiek sam fakt unieważnienia okólnika min. Głąbińskiego posiada znaczną doniosłość, nie mógł on wpłynąć na zmianę nastroju ludności żydowskiej i jej reprezentacji parlamentarnej wobec min. Sujkowskiego.

— **Nowela do art. 112 ust. o szkołach akademickich.** W Nr. 93 poz. 536 „Dziennika Ustaw Rz. P." ogłoszono ustawę z dn. 23. lipca 1926 r., zmieniającą art. 112 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. U. R. P. nr. 72, poz. 494). Na mocy tej ustawy art. 112 ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich otrzymuje następujące brzmienie:

„Studenci wszystkich wydziałów, prócz filozoficznych (matematyczno - przyrodniczych i humanistycznych), którzy rozpoczęli studja przed dniem 15 września 1920 r., oraz ci, którzy rozpocząwszy studja po tym terminie, odbywali je według dawnych przepisów, składać mogą końcowe egzaminy według dawnych przepisów, lecz tylko do 31 grudnia 1928 r.— W szczególności nie obowiązują ich do tego czasu przepisy w sprawie doktoratu (art. 96).

Studenci którzy rozpoczęli studja na wydziałach filozoficznych (matem. - przyrodn. i humanistycznych) w roku akademickim 1925-26 i wcześniej, składać mogą końcowe egzaminy według dawnych przepisów do dnia 30-go czerwca 1932 r. W szczególności nie obowiązują ich do tego czasu nowe przepisy w sprawie doktoratu (art. 95).

Studenci wydziałów prawniczych uniwersytetu w Krakowie i Lwowie, którzy odbywali studja według niniejszej ustawy i uzyskali, lub uzyskają niższy stopień naukowy do 1927 roku włącznie, mogą także ubiegać się o wyższy stopień naukowy (doktorat) wedle dawnych przepisów, lecz tylko do 31 grudnia 1928 roku.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z tą chwilą traci moc obowiązującą ustawa z dnia 18 lipca 1924 r, o przedłużeniu dawnego typu egzaminów w szkołach akademickich (Dz. U. R. P. nr, 70, poz. 678).

— **Opłaty akademickie nie będą podwyższone.** Alarmujące wieści o podniesienie czesnego i opłat egzaminacyjnych, podane przez jedno z pism stołecznyh, okazały się niezgodne z prawdą i pozbawione wszelkich podstaw. W myśl owych wiadomości, min. oświaty miało podnieść czesne do 500 zł. rocznie i opłaty za jeden egzamin do 20 zł. Tymczasem, jak się dowiadujemy, min. wyznań rel. i ośw. publ. rozesłało do wszystkich wyższ. uczelni okólnik, w którym zawiadamia, iż w bieżącym roku akademickim opłaty za naukę nie zostaną bezwzględnie podwyższone, a utrzymane na poziomie opłat z roku ubiegłego.

Jak sie jednak dowiadujemy w ostatniej chwili, opłaty egzaminacyjne mają podobno ulec podwyżce. Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

— **Zniesienie ograniczeń paszportowych dla studentów.** P. A. T-iczna zozesłała następujący komunikat urzędowy: W myśl obowiązujących przepisów rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 22. 12. 1925 r. do otrzymania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę w celu kształcenia się niezbędne jest zaświadczenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stwierdzające potrzebę wyjazdu, wydane za zgodą ministerstwa skarbu. Dotychczas zawiadomienia wspomniane wydawano jedynie osobom, które udowodniły, że wyjeżdżają za granicę celem dalszego prowadzenia studjów. Osoby, udające się na studja zagranicę po raz pierwszy, mogły omawiane zaświadczenie uzyskać tylko wtedy, gdy wykazały, iż bądź: a) odpowiedniej gałęzi studjów nie można odbyć ze względu na brak właściwego wydziału, katedr itp., b) nie zostali przyjęci na właściwy wydział uczelni wyższej w Polsce, c) są stypendystami polskimi i zagranicznymi, d) wyjazd jest potrzebny dla prowadzenia specjalnych studjów zagranicą. Obecnie zaświadczenia, o których mowa, wydawać się będzie z pominięciem powyższych wymogów, zatem bez żadnych ograniczeń wszystkim osobom, udającym się na studja zagranicę, jeżeli udowodnią jedynie, iż udają się tam w celu kształcenia się.

— **Zjazd rektorów.** W końcu września odbył się w Warszawie zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. W otwarciu obrad zjazdu, którym przewodniczył J. M. Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prof. Władysław Grabski, były premjer i minister skarbu, wziął udział minisrer wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Sujkowski.

Zjazd powziął szereg postulatów w sprawie szkolnictwa wyższego. Postulaty te zostały następnie przedstawione min. W. R. i O. P.

— **Konferencja Związku Bratnich Pomocy.** W dniach 17, 18 i 19 b. m. odbyła się w Kielcach pod przewodnictwem prezesa związku p. Robowskiego konferencja międzyśrodowiskowa ogólno-polskiego Związku Bratnich Pomocy.

Obradowano nad sprawą opłat akademickich oraz „Tygodniem Akademika". Ustalono zasady gospodarki finansowej poszczególnych środowisk, dążąc do jej ujednostajnienia, ażeby składać ogólne sprawozdanie z użycia funduszów, na pomoc dla młodzieży przeznaczanych.

— **Zjazd studentów niemieckich.** W Łodzi odbył się I zjazd krajowy studentów niemieckich z udziałem posłów niemieckich.

WARSZAWA.

— **Rezultaty wpisów na Uczelniach.** W roku bieżącym na Politechnikę przyjęło:

Wydz. Bud. Masz.—	osób 105	w tem Żydów	11
„ Architektury —	„ 38	„ „	3
„ Inżenierji lądowej	„ 77	„ „	1
„ „ wodnej	„ 51	„ „	5
„ Chemiczny	„ 90	„ „	11
„ Geodezji	„ 37	„ „	3
„ Elektrotechniczny	„ 78	„ „	8
Do dyspozycji Rad Wydz.	„ 45	„ „	8
łącznie	521	„ „	47

Przy egzaminach kwalifikacyjnych, wzorem lat ubiegłych, wzgl. Żydów i nie-Żydów stosowano różne miarki przy podziale zadań i ocenie wyników egzaminu. Rektor Politech-

niki, prof. Szperl w wywiadzie dziennikarskim odpowiadając na pytanie, dlaczego przyjęto w tym roku tak mało żydów, odświadczył: „ja nie wiem, żeby było mało"(!). A dalej: „nie można podejrzewać żadnych nielegalności, miarodajnym jest jedynie i wyłącznie wynik egzaminów".

Na wydział lekarski na przeszło 140 osób przyjęto ponad 30 Żydów. Ogółem przyjęto 25 proc. kandydatów Żydów oraz 75 proc. kandydatów nie-Żydów. Złośliwi twierdzą, iż ten niespodziewanie wysoki odsetek Żydów tłumaczy się zupełnym brakiem odpowiednich kandydatów z pośród odrzuconych nie-żydów. Egzamin kwalifikacyjny na wydziale lekarskim polegał na pisemnem streszczeniu referatu oraz na samodzielnem opracowaniu pisemnem dwuch tematów. Podania żydowskie stanowiły 60 proc., zaś nieżydowskie — 40 proc. ogólnej liczby podań.

Na studjum weterynaryjne przyjęto 78 osów, w tem tylko 4 Żydów; na studjum farmaucetyczne—72 osób, w tem 5 Żydów.

W Państwowym Instytucie Dentystycznym na ogólnę liczbę 102 przyjętych znalazło się aż 17 żydów.

Na Wydział prawny przyjętych zostało osób 666, w tem żydów 152.

Wyższa Szkoła Gospod. Wiejskiego dopuściło do studjów tylko 1 żyda, zaś rektor Szkoły b. premjer prof. Wład. Grabski w wywiadzie dziennikarskim zaprzeczył, jakoby Szkoła stosowała wzgl. żydów jakiekolwiek ograniczenia.

— **Egzaminy na wydz. prawnym Uniw. Warsz.** Rozpoczęły się 6 października i potrwają ponad miesiąc. Przewodniczącym Komisji egzamin. na I roku jest dziekan prof. Eug. Jarra, na II roku — prof. Kostanecki, na III roku — b. minister sprawiedliwości prof. Makowski, na IV roku — prof. Lutostański. Ponadto odbywają się egzamina dla studentów, odbywających studja wg. starego systemu.

— **Z Wyższej Szkoły Handlowej.** Rok akademicki rozpoczął się 1 października. Z bież. rokiem Szkoła została przeniesiona do własnego gmachu przy ul. Rakowieckiej № 6. Nowy gmach obliczony został na 1560 studentów, dzięki czemu studja będą mogły odbywać się wyłącznię w gmachu Szkoły, a nie jak dotychczas także w innych lokalach.

— **Z Wolnej Wszechnicy Polskiej.** W roku bież. W. W. P. uruchamia własne obserwatorjum astronomiczne w Piasecznie, które będzie posiadało największą w Polsce lunetę. System studjów został zreformowany w ten sposób, iż po dwu latach, po ukończeniu collegjum słuchaczom wydaje się świadectwo dwuletniej pracy. Reforma ta zmierza do tego celu, aby ci, którzy nie mogą większej ilości lat poświęcić na naukę, przynajmniej jakiś formalny rezultat swej pracy otrzymać mogli. Po dalszych dwóch latach studjów i złożeniu pracy dyplomowej student dopuszczony zostaje do egzaminu dyplomowego.

— **Studja w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie** trwają programowo 4 lata, praktycznie jednak przeciągają się dłużej. Szkoła jest bardzo zapełniona, miejsc mało. W roku ubiegłym było 300 studentów. Niema jednak wcale specjalnych trudności przy przyjęciu, o ile kandydat zda egzamin kwalifikacyjny z aktu i kompozycji. Wymogiem podstawowym jest świadectwo dojrzałości jednej ze szkół średnich. Szkoła dzieli się na 2 oddziały: ogólny i specjalny. Studja na oddziele ogólnym trwają 2 lata, podczas których odbywają się egzaminy z kreślenia, perspektywy, anatomji, przeglądu sztuki itp. Po ukończeniu oddziału ogólnego student może sobie obrać specjalność na oddziele specjalnym: sztuka wnętrza, malarstwo dekoracyjne, grafika rzeźba.

— **Habilitacja prof. Schorra na Uniwersytecie Warsz.** Senat Uniw. Warsz. uchwalił przenieść habilitację prof. d-ra Mojżesza Schorra z uniwersytetu lwowskiego na uniwersytet warszawski, z zakresu języków semickich i historji starosemickiego wschodu.

Na półrocze zimowe profesor Schorr ogłosi następujące wykłady: 1) Ludy i język; starożytnego Wschodu; 2) Assyrjologja kurs I. 3) Języki Arabskie kurs I.

— **Walka z nieuczciwą konkurencją** Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warsz. podała do publicznej wiadomości, że zgodnie z uchwałą walnego zebrania, czapki dawnego typu (beret bronzowy z daszkiem i sznurkiem złotym) będą zastępione nowemi, których model wystawiony będzie w siedzibie Bratniej Pomocy. Oczywiście, nowe czapki będą sprzedawane tylko członkom Bratniej Pomocy.

— **Sprawozdanie z kolonji letnich środ. warsz. 1926 r.** Kolonje letnie były zorganizowane przez Komisje Ochrony Zdrowia przy Auxilium Academicum Judaicum. Ogółem uruchomiono 3 kolonje (w Broku n. B., Kazimierzu n. W. oraz Ciechocinku). Kolonje trwały przez lipiec i sierpień b. r. W Broku i Ciechocinku kolonje prowadziły własne gospodarstwo i posiłkowały się personelem oraz naczyniami Żyd. Strzechy Akademickiej. W Kazimierzu „koloniści" byli umieszczeni w pensjonatach. Ogólny budżet kolonji wynosił zł. 23.730; deficyt w wysokości zł. 8,029 pokryło Aux. Ac. Jud.

Z kolonji korzystało 77 kobiet i 69 mężczyzn. „Koloniści" dzieli się jak następuje:

Wg. wieku: od 18—20 l.—34; od 21—25 l.—84; od 26—30 l.—26; ponad 30 l.—2.

Wg. wydziału: Filoz. — 75; Prawo — 21; Med.—18: P. I. D.—6; Polit. — 17; W. S. H. — 6; Szkoła szt. piękn.—3.

Wg. roku studjów: I—22; II—19; III — 38; IV—21; V—15; powyżej V—13; absolw.—7; lekarzy—5; mgr. pr.—3.

Wg. stanu zdrowotnego: gruźlica płuc—21; wada serca—6; choroby stawowe—22; anemja—20; neurastenja—16; ogólne wyczerpanie — 24; zdrowi—38.

Przeciętnie koszta utrzymania na koloniach wynosiły dziennie: w Broku n. B. zł. 5 gr. 25, w Kazimierzu n. W. zł. 6,—, w Ciechocinku zł. 6 gr. 80.

LWÓW

— **Rezultaty wpisów na Uczelniach.** Na Politechnikę lwowską przyjęto w r. bież.:

Wydz.	Mechan.	— osób	107	w tem Żydów	9
„	Architekt.	„	26	„	5
„	Komunik.	„	48	„	17
„	Rolno-leś.	„	84	„	1
„	Chem. z l.	„	70	„	8
„	„ bez l.	„	80	„	3
	łącznie	„	316	„	43

Kwalifikacją ogólną przy przyjęciu miały być wyniki egzaminów. Jednakże na Wydziale Mechanicznym skonstruowano jakąś tabelę wyników ogólnych, do której przylatano 6 punktów za odbytą służbę wojskową, co spowodowało tendencyjną ocenę wyników egzaminu kandydatów Żydów.

Na Uniwersytet J. K. przyjęto:

Wydz.	Humanist.	— osób	660	w tem Żyd.	340
„	Mat.-Przyr.	„	208	„	60
„	Prawnicy	„	400	„	183
„	„ stud. nd.	„	50	„	2
„	Lekarski	„	120	„	12
„	Akad. Wet.	„	100	„	10

Dziekanem Wydziału Lekarskiego jest prof. Cieszyński, członek lwowskiego oddziału tow. „Rozwój". Na wydziale tym odbyły się egzaminy kwalifikacyjne metodą psychotechniczną (pytania: „jaki pan nosi № kołnierzyka?", „co panią uderzyło w mojej osobie?" etc.). Przy tej nieomylnej metodzie profesor z Rozwoju miał pełną swobodę w ocenie wyników egzaminu.

Rektorem Akademji Weterynaryjnej jest prof. Moraczewski, brat obecnego ministra i posła z PPS. Jędrzeja Moraczewskiego, sam z przekonań liberał (?).

— **Czy za łapówkę można się dostać na Wydział Lekarski Uniw. J. K.?** Na posiedzeniu Sejmu w dn. 23. września rb. poseł Schipper wykrzyknął, iż za przyjęcie na medycynę we Lwowie pobiera się łapówkę. W sprawie tej, na wezwanie marszałka Rataja, poseł Schipper, po uprzednim pobycie we Lwowie, wystosował do p. marszałka pismo, w którem oświadczył, iż został w tej sprawie fałszywie poinformowany.

— **Zgon prof. Halbana.** W dn. 26. września rb. zmarł we Lwowie dr. Alfred Halban, prof. zwycz. Uniwersytetu Jana Kazimierza i b. jego rektor, b. poseł do sejmu galicyjskiego i b. poseł do sejmu ustawodawczego, kawaler orderu Polonia Restituta drugiej klasy, członek Akademji Umiejętności i Akademji królewskiej w Wenecji. Zmarły liczył 61 lat. Ostatnio wykładał na uniwersytecie prawo zachodnio-europejskie.

— **Działalność K. W. w okresie ferji.** Przy poparciu posła A. Inslera udało się K. W. wyzyskać od władz wojskowych dalsze urlopy dla studentów, kończących studja, a których termin powołania do wojska upływa w 1926 r.

Dzięki funduszom, uzyskanym z C. K. W. Związku oraz z dotacji własnej K. W. we Lwowie udało się zorganizować akcję wypoczynkową, z której korzystało 26 kolegów.

K. W. środowiska lwowskiego zorganizowało biuro rejestracyjne celem zebrania dokładnych danych o wynikach tegorocznych wpisów na uczelnie we Lwowie. Biuro otwarte zostało 1. września i rozwinęło energiczną działalność, która uwieńczona została zupełnem powodzeniem. W biurze zarejestrowało się ponad 1000 osób, nie przyjętych na rozmaite Uczelnie i Wydziały we Lwowie.

— **O pomoc żydowstwa amerykańskiego.** Niedawno bawił we Lwowie rabin Tajtelbaum, członek Egzekutywy „Jointu". Rabina Tajtelbauma odwiedziła delegacja egzekutywy Komitetu Budowy Domu Zdrowia w Worochcie, która przedstawiła rabinowi Tajtelbaumowi stan budowy Domu Zdrowia oraz prosiła go o poparcie dążeń Komitetu. Rabin Tajtelbaum oświadczył, że wobec tego iż „Joint" nie zajmuje się akcją budowlaną, należałoby zwrócić się do „Jointu" o urządzenie wewnętrzne Domu Zdrowia, co „Joint" niechybnie załatwi z całą przychylnością. W Konferencji brał udział p. Bernard Schweitzer, sędzia z Nowego Jorku, który ze swej strony przyrzekł pełne poparcie dla akcji budowy Sanatorjum w Worochcie.

— **O pomoc dla środowiska lwoskiego.** Bawił w Warszawie prezes K. W. we Lwowie, kol. F. Tauber w sprawach pomocy dla środowiska lwowskiego. Kol. Tauber odwiedził senatora M. Koernera, z którym omówił kwestję kredytów na remont kapitalny Domu Akademickiego we Lwowie. Senator Koerner przyznał akcję o uzyskanie rzeczonego kredytu popierać.

Kol. Tauber złożył nadto wizytę posłowi A. Hartglasowi, z którym omówił kwestję zorganizowana A. A. J. w środowisku lwowskiem, gdzie już został utworzony Komitet Tymcz. na czele z posłem A. Inslerem. Sprawa została załatwiona w ten sposób, iż w najbliższym czasie zostanie utworzony we Lwowie oddział A. A. J. z prawem zakładania pododziałów prowincjonalnych.

Wreszcie kol. Tauber poczynił starania o przyjęcie spółdzielni technickiej we Lwowie do Związku Rewizyjnego Spółdz. Żydowskich.

KRAKÓW.

— **Wpisy na Uniwersytet Jagielloński** rozpoczęły się 15. września i trwały do 30. września. Numerus clausus stosowany był tylko na wydziale lekarskim, gdzie na 120 osób przyjęto 12 Żydów oraz na studjum farmaceutycznem, gdzie przyjęto 14 Żydów na 148 osób.

— **Kolonja wypoczynkowa w Zakopanem** Tow. „Ognisko" zwraca się do kolegów ze wszystkich środowisk z zawiadomieniem, że na kolonji wypoczynkowej w Zakopanem w ciągu całego roku są wolne miejsca. Przyjmowani są koledzy i koleżanki, potrzebujący wypoczynku z wyjątkiem gruźliczo- chorych, którzyby mogli zagrażać otoczeniu. Utrzymanie dzienne wynosi zł. 3,50—4,50. Zgłoszenia, zaopatrzone opinją K. W. środowisk nadsyłać należy do Tow. „Ognisko" w Krakowie z podaniem choroby i terminu pożądanego wypoczynku.

— **Zjazd Kół Prowincjonalnych**. 10. października odbył się w Krakowie Zjazd Kół Prowincjonalnych środowiska krakowskiego. W Zjeździe brało udział 17 kół prowincjonalnych. Porządek dzienny Zjazdu obejmował następujące punkty: 1) zagajenie, 2) wybory prezydjum i komisji, 3) sprawozdanie wydziału Tow. „Ognisko", 4) sprawozdania kół prowincjonalnych, 5) program pracy na przyszłość. 6) regulamin kół prow., 7) dyskusja, 8) wnioski. Zjazd powitali reprezentanci społeczeństwa żydowskiego. C. K. W. Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce wysłał na Zjazd depeszę powitalną.

— **O fundusze na budowę Domu Akadem** W sierpniu bawił w Krakowie gen. dyrektor I. D. C. na Europę, dr. B. Kahn, którego odwiedziła delegacja Kuratorjum Żyd. Domu Akad. w osobach prof. dr. Taubenschlaga, mgr. Lewkowicza § L. Halperna. Delegacja przedłożyła dr. Kahnowi obszerny memorjał w sprawie budowy Domu, przyczem dr. Kahn przyrzekł wyasygnować 1.500 dolarów na uruchomienie w nowym gmachu kuchni akad. już z początkiem bież. roku akad.

Delegacja Kuratorjum w tymże składzie odwiedziła bawiącego w Krakowie min. skarbu Klarnera, który przyrzekł udzielić kredyt na budowę Żyd. Domu Akad.

WILNO.

— **206 „moszków"**. Wg. urzędowej statystyki Uniwersytetu Stefana Batorego w roku ub. zapisanych było na Uniwersytet 2506 studentów, w tem wyznania mojżeszowego — 623, zaś narodowości żydowskiej — 417. Powyższe cyfry świadczą, iż nawet na uniwersytecie wileńskim znalazło się aż 206 „moszków" wyznania mojżeszowego. Hydra demoralizacji społecznej sięgnęła już nawet do najbardziej żydowskiego w całej Polsce miasta.

— **Moralność, czy „błagonadiożnost'"?** W r. bież. Uniwersytet Wileński domagał się od maturzystów załączenia policyjnego świadectwa moralności. Naskutek interwencji posła dr. Wygodskiego, rektor Uniwersytetu przyrzekł postarać się o prolongatę terminu składania tych świadectw oraz o przyjmowanie podań bez jednoczesnego załączenia świadectw moralności. Podobno zarządzenie, nakazujące składanie świadectw moralności, wydane zostało przez poszczególnych dziekanów, a nie przez senat akademicki.

— **Stypendjum państwowe dla studenta Uniwersytetu Wileńskiego**. Celem umożliwienia studjów w Uniwersytecie Wileńskim wyjątkowo zdolnej, pilnej a niezamożnej młodzieży, odznaczającej się nieskazitelnym charakterem ustanowił senat U. S. B. państwowe stypendja w wysokości, zapewniającej całkowite pokrycie kosztów utrzymania i kształcenia się stypendysty.

Stypendja przyznaje się na rok 1, przyczem dotychczasowi stypendyści mają pierwszeństwo do otrzymania stypendjum na rok szkolny 1926—27 aż do ukończenia normalnego biegu studjów.

Podania do rad wydziałowych na ręce właściwych dziekanów o przyznanie zwrotnego stypendjum, bądź zwrotnej pożyczki, kandydaci składają na formularzach nabytych w sekretarjacie Uniwersytetu.

Do otrzymania stypendjum niezbędny jest warunek niezamożności, który winien być udowodniony przez poświadczenie gminy stałego zamieszkania.

Stypendysta obowiązany jest nie podejmować się prac zarobkowych, któreby stanowiły jego główne zajęcie. Każdy stypendysta winien zawiadomić Radę Wydziałową o swoich zajęciach zarobkowych.

Stypendysta traci prawo do pobierania przyznanego mu stypendjum w razie: 1) odjęcia mu tego prawa przez wyrok akademicki władzy dyscyplinarnej, 2) porzucenia szkoły lub wydziału, 3) zaniedbania się w studjach.

Stypendja podlegają zwrotowi.

Pierwsza rata zwrotu stypendjun powinna być wpłacona nie później niż w 4 lata po upływie roku akademickiego, w którym stypendysta opuścił szkołę.

Komunikat C. K. W. Związku.

Kongres I. S. S.

Członek delegacji żydowskiej na Kongresie I.S.S., odbytym w końcu lipca rb. w Karlowcach, kol. Arje Cejtlin, który w łonie delegacji żydowskiej reprezentował C. K. W. związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce, złożył na posiedzeniu C. K. W. szczegółowe sprawozdanie z działalności delegacji żydowskiej. Sprawozdanie zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości. Sprawozdanie to w streszczeniu umieszczone zostało w poprzednim № „Trybuny Akademickiej".

Kongres Weltverbandu.

Egzekutywa Weltverbandu czyni energiczne przygotowania do zwołania II Kongresu Akademików-Żydów. Na zapytanie, skierowane do C. K. W. co do terminu i miejsca Kongresu, C. K. W. wyraził opinję, że Kongres winien być zwołany nie wcześniej, jak w okresie świąt Wielkanocy (w kwietniu 1927 r.), co zaś do miejsca Kongresu, C. K. W. pozostawia swobodę wyboru Egzekutywie Weltverbandu ze względu na to, że Warszawa i Gdańsk, pierwotnie brane w rachubę obecnie z powodu trudności finansowych w rachubę nie wchodzą.

Odezwa Egzekutywy Związku Akademików-Żydów „JUDEA" w Austrji.

W memorjale do C. K. W., zwraca się „Jüdischer Hochschulausschuss, Wien" do b. akademików i absolwentów wyższych uczelni w Wiedniu z apelem uregulowania zaciągniętych w czasie studjów w Wiedniu pożyczek. C. K. W., spełniając obowiązek koleżeński, zwraca się do środowisk o poparcie żądania Egzekutywy Wiedeńskiej przez wywarcie wpływu na dłużników-akademików, obowiązanych do zwrotu pożyczek które nieraz podczas studjów na obczyźnie były deską ratunku dla pozbawionych środków akademików. C.K.W poleca środowiskom wydanie odpowiedniej odezwy do byłych akademików i absolwentów wiedeńskich. Przesyłki pieniężne należy przekazać na konto „Judischer Hochschulausschuss". Oesterreichische Creditanstalt. Wechselstube, Wien VIII. Alserstr. 31.

Inspekcja środowisk.

C. K. W. wysłuchał sprawozdania kol. Jagodzińskiego o dokonanej przezeń inspekcji środowisk lwowskiego i krakowskiego. Dla stosunku wspomianych środowisk wzgl. C. K. W. jest szczególnie charakterystyczną okoliczność, że dopiero na skutek interwencji na miejscu udało się uregulować zaległe należności z tytułu świadczeń na rzecz C. K. W., przyczem środowisko krakowskie niezwłocznie przekazało należność do kasy C. K. W., zaś środ. lwowskie zobowiązało się do zapłacenia w najbliższym czasie. W wyniku dyskusji, jaka się wyłoniła nad sprawozdaniem, uchwalono:

a) W odniesieniu do środ. lwowskiego: 1) wezwać K. W. we Lwowie do centralizacji środowiska przez tworzenie uczelnianych Wzajemnych Pomocy Studentów-Żydów o zadaniach wyłącznie samopomocowych oraz środowiskowej centrali Wzajemnych Pomocy, wg. wzorowego statutu, przesłanego środowisku przez C. K. W., obowiązującego już w środowisku warszawskiem; 2) wezwać ponownie „Tow. Rygorozantów" i „Ognisko" do zlikwidowania przewlekłego zatargu i do fuzji w formie, ustalonej w czasie pobytu kol. Jagodzińskiego we Lwowie; 3) Wyrazić ubolewanie z powodu zaniedbania Żyd. Domu Akad. we Lwowie, wezwać K. W. we Lwowie do podjęcia akcji celem uzyskania funduszów na kapitalny remont Domu, zażądać od K. W. we Lwowie dokładnego kosztorysu remontu Domu celem podjęcia starań o pożyczkę na ten cel w Banku Gosp. Krajow.

b) W odniesieniu do środowiska krakowskiego. 1) Przyjąć do zatwierdzającej wiadomości wprowadzenie zasady proporcjonalności do statutu Tow. „Ognisko". 2) wobec opłakanego stanu dotychczasowego lokalu Kuchni akad. wezwać Tow. „Ognisko", do jaknajszybszego uruchomienia Kuchni w budującym się Żyd. Domu Akad. w Krakowie, ewent. do remontu obecnego lokalu Kuchni, oraz do zaopatrzenia jej w niezbędne sprzęty i naczynia; interwenjować u miarodajnych czynników o kredyty budowlane dla Domu Akad.

c) W odniesieniu do środowiska wileńskiego: Zarządzić inspekcję środowiska celem uporządkowania stosunków organizacyjnych na terenie tego środowiska.

d) Wezwać żyd. stowarz. akad. ze wszystkich środowisk do bezwłocznego nadsyłania sprawozdań z odbytych walnych zebrań.

Zwołanie Rady Naczelnej.

Ponieważ środowiska nie wypowiedziały się dotychczas w kwestji pokrycia kosztów zwołania Rady Nacz., C.K.W. nie widzi możności zwołania Rady Nacz., składającej się z 25 osób. Powstał natomiast projekt zwołania małej Rady Nacz. z 3 delegatów z każdego środowiska. Zwołanie Rady Nacz. uważamy za rzecz pierwszorzędnej wagi. Natychmiastowa odpowiedź w tej sprawie jest bezwzględnie wskazana.

Sprawa funduszów rządowych i uczeln.

Na skutek zażądania przez Min. W. R. i O. P. danych statystycznych o stanie materjalnym i potrzebach żyd. młodz. akad. w Polsce, C.K.W. w porozumieniu z C. K. Aux. Ac. Jud. opracował memorjał, który został przedstawiony Ministerstwu przez specjalną delegację w osobach p. Prezesa Koła Ż. d. posła A. Hartglasa z ramienia A. A. J., oraz prezesa Związku kol. Mgr. Elch. Lewina i sekret. gen. kol. Mgr. H. Trepmana z ramienia C.K.W. Memorjał został opracowany na podstawie danych, nadesłanych przez środowiska, z wyjątkiem środ. lwowskiego, które, niestety, we właściwym czasie potrzebnych danych nie nadesłało.

Trybuna Akademicka.

C. K. W. uchwalił umieścić w najbliższych № „Trybuny Akademickiej" specjalne dodatki, poświęcone omówieniu zagadnień życia akad. w poszczególnych środowiskach W sprawie tej Redakcja „Trybuny" porozumie się ze środowiskami. C. K. W. wzywa zarządy żyd. stow. akad. we wszystkich środowiskach oraz zarządy wszystkich kół pro

wincjonalnych do abonowania „Trybuny Akademickiej". Cena ulgowa abonamentu wynosi zł. 4 gr. 20 półrocznie.

Chcąc popularyzować i udostępnić „Trybunę Akademicką" szerszym warstwom żyd. młodzieży akademickiej C. K. W. postanowił, by sekretarjaty wszystkich stowarzyszeń akad., należących do związku sprzedawały podczas godzin urzędowania „Trybunę Akademicką" w cenie 70 groszy za pojedynczy numer. Prosimy Wydz. Wyk. wszystkich środowisk o jaknajszybsze podanie administracji „Trybuny akadem." ilości egzemplarzy, jakie mogą być sprzedane w poszczególnych stowarzyszeniach.

Junger Historiker.

C. K W stwierdza, że środowiska niedostatecznie rozpowszechniają wydawnictwo C. K. W. p. n. „Junger Historiker". Sekretarjaty poszczególnych stowarzyszeń winny zająć się sprzedażą broszury narówni z „Trybuną Akademicką". Prosimy o podanie ilości egzemplarzy, jakie mogą być przez poszczególne stowarzyszenia sprzedane.

O godność wystąpień akademickich.

W związku z ukazaniem się komunikatu Tow. „Ognisko" w Kurjerze Lwowskim z dn. 5 września—26 r. w odpowiedzi na list otwarty kol. Taubera, przewodniczącego K. W. we Lwowie do Zarządu Tow. „Ognisko", C. K. W. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce stwierdza, że kol. Tauber Filip, jako przewodniczący K. W. środ. Lwowskiego, jest odpowiedzialny za swą działalność w pierwszym rzędzie przed K. W. środowiska, w drugiej zaś linji przed C. K. W Związku oraz przed Zjazdem Studentów Żydów w Polsce.

Kol. Tauber we wszelkich sprawach, związanych z pełnieniem swych funkcji, ma prawo oficjalnie występować w imieniu środowiska lwowskiego.

C. K. W. zaznacza, że treść i forma komunikatu Tow. „Ognisko" we Lwowie nie odpowiadają godności akademickiej.

Zawieszenie członka Rady Nacz. Związku kol. Ollingera.

Wobec tego, że kol. Ollinger wystosował list do K. W., który w swej treści i formie godzi w obowiązki członka R. N. i podważa podwaliny Związku, C. K. W. uchwala kol. Ollingera zawiesić w prawach członka Rady Naczelnej sprawę przekazać Sądowi Kol. Związku O powyższej decyzji zawiadomić z załączeniem odpisu listu wszystkich członków Rady Nacz. i wszystkie środowiska.

Errata corrigenda.

Str.	1	szpalta	1	wiersz	od	góry	12	Jest	licza	powinno być	licuja
„	„	„	2	„	„	dołu	12	„	wazkim	„	wartkim
„	2	„	1	„	„	„	32	„	dawne	„	dawniej
„	„	„	2	„	„	„	2	„	demokracji	„	konstytucji
„	3	„	1	„	„	góry	10	„	wskrywaniu się na glosowaniach	„	wstrzymaniu się od glosowania
„	„	„	2	„	„	dołu	5	„	polsce	„	Polsce
„	5	„	„	„	„	„	20	„	roku do	„	do roku
„	6	„	„	„	„	góry	8	„	nizbędnych	„	niezbędnych
„	„	„	„	„	„	dołu	29	„	prerwle	„	przerwie
„	7	„	1	„	„	„	16	„	Hollyvsad	„	Hollywood
„	„	„	„	„	„	„	7	„	ale	„	a la
„	8	„	„	„	„	„	10	„	Satorday	„	Saturday